

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

FUTRA! — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJACKI L. 8.

Po pierwszej fazie rokowań z Niemcami.

Pertraktacje handlowe z Niemcami, zaczęte po raz piąty 10 września w Warszawie, dobiegły do końca pierwszej swej fazy. Komisja prawnicza, zajmująca się sprawą osiedlenia osób fizycznych i prawnych, wyczerpałszy program pierwszego stadium prac, przerwała swe obrady do 8 października. Posiedzenia komisji węglowej zostały również odroczone, do 15 października, z powodu wyjazdu obu jej przewodniczących, niemieckiego i polskiego na światową konferencję handlową w Londynie. Główny delegat niemiecki, minister hr. Hermes, wyjechał do Berlina, aby kanclerzowi Müllerowi i prezydentowi Hindenburgowi zdać sprawę z dotychczasowego przebiegu rokowań i otrzymać nowe instrukcje.

Fakt, że te instrukcje są potrzebne, wskazuje, że rokowania i tym razem napotykały na trudności i że nie były prawdziwie insynuacją prasy niemieckiej, jakoby rząd polski zaniechał oporu przeciw protokółowi wiedeńskiemu, spisaniem w kwietniu pomiędzy dr. Hermesem a dr. Twardowskim, którego to porozumienia rząd nasz — jak wiadomo — nie aprobował.

Zanosz się zatem znów na to, że rokowania handlowe potrwać przez długi okres czasu. Po części jest to konieczne ze względów merytoryczno-technicznych. Obie delegacje muszą dojść do zgody w całym kompleksie spraw zawitych, niełatwych do rozwiązania i po części pozostających w ścisłym związku z światową polityką gospodarczą. Do takich kwestyj należy zagadnienie węglowe, które łączy się z światową konferencją frachtową w Londynie i sprawą weterynaryjną, którą strona polska chce uzależnić od zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, zainicjowanej przez międzynarodowy Komitet gospodarczy w Genewie.

Jak wielkiej pracy musi dokonać Komisja taryfowo-celna, tego miarę daje fakt, że lista postulatów niemieckich obejmuje 600 propozycji, przy czym Niemcy żądają zniżki wynoszącej około 33½ proc. zwaloryzowanej polskiej taryfy celnej, w niektórych zaś wypadkach nawet 50 proc., twierdząc, że pod względem wysokości stawek celnych Polska zajmuje drugie miejsce po Rumunii.

Główny szkopuł stanowi jednak nadal kwestia osiedleńcza, której Niemcy nadają charakter wybitnie polityczny.

Opinia niemiecka nie zadowoliliła się ani nowelą do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23 grudnia 1927 o bezpieczeństwie granic, powierzającą prawo wysiedlania zamiast starostwom województwu, ani zapewnieniom rządu polskiego, że kontrola nad obywatelami niemieckimi w 30-kilometrowym pasie granicznym będzie wykonywana bardzo lojalnie. Obawy z tego powodu, wyraża nawet prasa socjalistyczna, nie mówiąc już o nacjonalistycznej, która w dalszym ciągu domaga się wycofania polskiego rozporządzenia granicznego i zaniechania w zna-

MAC SHULLMAN

PRZYJECHAŁ

9746

BAR de LA PAIX

cznej części akcji likwidacyjnej, wynikającej z Traktatu Wersalskiego. „Deutsches Tageszeitung“ robi ciężkie wyrzuty, delegacji niemieckiej, że na życzenie strony polskiej zgodziła się na równoczesne obradowanie wszystkich komisji zamiast wytrwania na stanowisku, że przedewszystkiem musi być rozwiązane zagadnienie wolności osiedlania się w pasie granicznym. Pismo to uważa, że delegacja niemiecka jest zbyt ustepliwa i wyraża absurdalną obawę, że Polska, usunawszy zupełnie

Niemców z pogranicza, uzyska w ten sposób faktycznie Locarno Wschodnie, o które walczy na terenie między narodowym.

W obecnym stanie rzeczy dalszy przebieg rokowań zależy od nowych instrukcji, jakie dr. Hermes otrzyma w Berlinie. Dojście lub niedojście do skutku traktatu handlowego zawisło od tego, czy ten niemiecki Hermes, zgodnie z życzeniem swego narodu, utrzyma się na platformie gospodarczo-handlowej, czy też zejdzie z niej na ma-

Artystyczna pracownia sukien damskich i męskich

Józef DUDEK

9485

Lwów, ul. Kopernika 1. - Tel. 933.

nowce polityczne, ulegając podszeptom niemieckiego Aresa, który, wcieliwszy się w prezydenta Hindenburga, niedawnymi jego prowokacyjnymi mowami antypolskimi na Śląsku Górnym, przyczynił się znów wybitnie do pogłębienia dysonansów polsko-niemieckich i dał Polsce aż nazbyt wiele powodów, aby przy rokowaniach handlowych do wszystkich spraw o posmak politycznym odnosiła się z największą nieufnością.

==@==

Intryga przeciwko porozumieniu anglo-francuskiemu.

Pogłoski o ostrej nocie St. Zjednoczonych do Londynu i Paryża.

Paryż, 22 września (PAT.) „Matin“ pisze, iż pewien dziennik amerykański, który nie uchodził nigdy za rzecznika porozumienia międzynarodowego ogłosił pod sensacyjnym tytułem ustępy listu wystosowanego przez Quai d'Orsay do ambasadorów francuskich w Waszyngtonie, Rzymie i Tokio w sprawie francusko-angielskiego układu morskiego. Dziennik przedstawia zatem dokument francuski, którego autentyczność w szczegółach winna być ściśle skontrolowana jako potajemny manewr skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Wspomniany list był rzeczywiście wysłany 2 bm. do dyplomatycznych przedstawicieli francuskich celem przedstawienia i wyjaśnienia układu narodom zainteresowanym, aby zaznajomić je dokładnie z intencjami rządu francuskiego i znaleźć w ten sposób podstawę do późniejszych rokowań plenarnych. Troska rządu francuskiego było więc podjęcie rozmów, które dotychczas zawodziły oraz wyjaśnienie sytuacji celem uniknięcia nieporozumień. Ten właśnie komentarz, który posłużył za podstawę wyjaśnień słownych przedstawicieli Francji i który oddawna jest już znany departamentowi stanu, dziennik amerykański przedstawia jako rewelację mającą wstrząsnąć opinią.

Zę względu na to, jaka będzie odpowiedź rządu amerykańskiego, pozostanie faktem wykazanie przez Francję chęci osiągnięcia ogólnego porozumienia. Kwestja została podniesiona, kończy „Le Matin“. Obecnie otwiera się okres rokowań.

Warszawa, 22 września. (G.) „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge zamierza natychmiast po swoim powrocie do Waszyngtonu donieść rządowi francuskiemu i angielskiemu w ostrej nocie, w której między innymi przedstawione będzie co następuje:

1. Stany Zjednoczone przeprowadzą nowy program budowy floty, przewidujący konstrukcję 23 krążowników po 10 tys. tonn każdy. 2. Konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów, mająca się odbyć we wrześniu br., ma być odroczone. 3. Tonaż wielkich okrętów wojennych nie może być zmniejszony do r. 1939 t. j. do najbliższej morskiej konferencji rozbrojeniowej. 4. Francja i Anglia mają się zobowiązać nie podnosić tonażu ponad ogólną liczbę 300 tys. ton.

==@==

Berlin, 22 września. (PAT.) Cała prasa berlińska podchwytuje dziś zgodnie sensacyjne doniesienie Universal Service o rzekomej tajnej instrukcji generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthe-

lota, do francuskiej placówki zagranicznej, w sprawie angielsko-francuskiej umowy morskiej. W niezwykle obszer-nych depeszach z Nowego Jorku, Londynu, Paryża, oraz w komentarzach redakcyjnych podkreślają dzienniki berlińskie z naciskiem antyamerykański charakter umowy, podnosząc, że w razie zrealizowania punktów, przewidujących zniesienie ograniczeń co do budowy małych krążowników, Anglia uzyskałaby olbrzymią przewagę nad Ameryką. Wszystkie niemal dzienniki oczekują, że wskutek obecnych sensacyjnych rewelacji stosunki angielsko-amerykańskie ulegną zaostreniu i że anty angielskie nastroje w Stanach Zjednoczonych wzrosną się znacznie. Cała wreszcie prasa berlińska jednogłośnie podnosi z naciskiem obecną sensację jako dowód uprawiania przez Francję tajnej dyplomacji.

Paryż, 22 września (PAT.) Ogłoszenie przez jeden z dzienników amerykańskich rzekomo wyjaśniającej noty Brianda do ambasadorów francuskich, uważane jest w kołach tutejszych — jak donosi Agencja Havasa — za fakt godny pożałowania. Mimo to nota powyższa dowodzi dobrej wiary i właściwego postępowania rządów angielskiego i francuskiego, które kilkakrotnie podały do wiadomości rzeczywiste znaczenie układu, nie zawierającego ani porozumienia sztabów generalnych, ani postanowień o charakterze politycznym, ani tajnych klauzul. Daży on jedynie do doprowadzenia do porozumienia, umożliwiającego podjęcie pracy morskiej komisji rozbrojeniowej. W tym celu zawarty został kompromis o charakterze czysto technicznym. Kraje zainteresowane będą mogły na najbliższej morskiej konferencji rozbrojeniowej rozważać wszelkie zagadnienia i powziąć decyzje sprzeczne z układem francusko-angielskim. W końcu Agencja Havasa twierdzi, że oba rządy działają w zakresie przysługujących im praw i mają na celu jedynie ułatwienie powszechnego porozumienia.

Solidarnie z Hindenburgiem...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G.) Korespondent berliński „Kurier Warszawski“ miał rozmowę z osobą zbliżoną do sfer rządowych na temat aktualnych kwestyj politycznych.

Na pytanie korespondenta, jak zapatruje się na rozwój obecnych roko-

wań polsko-niemieckich, osoba ta wyraziła nadzieję, że obecnie toczące się rokowania doprowadzą do porozumienia. Asumpt do tego przypuszczenia daje rozmowa ministra Zaleskiego z kanclerzem Muellerem w Genewie, jak również sprawozdanie ministra

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Z DNIA.

INICJATYWA MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (zo) Sprawa listu marszałka Daszyńskiego do prezesów klubów jest w dalszym ciągu tematem ożywionych dyskusji w kłubarach sejmowych. Jedni utrzymują, że niema ona wogóle żadnych szans, inni zaś twierdzą, że może doprowadzić do utworzenia większości, a nie brak głosów, że jeśli ta próba zawiedzie, to właśnie Sejm powinien pójść do domu.

Poniżej przytaczamy tekst listu marszałka Daszyńskiego do prezesów klubów.

Panie Prezesie! Po krótkiej, pracami budżetowymi wypełnionej sesji wiosennej, ma Sejm zebrać się na sesję jesenną i zimową, podczas której, odesławszy budżet do komisji, będzie miał więcej wolnego czasu dla opracowania nietylko projektów ustaw, pochodzących z inicjatywy rządowej, lecz i innych, płynących z konstytucyjnej inicjatywy poselskiej, wśród których znajdują się projekty konstytucyjne i inne, potrzebne dla kraju. Sejm obecny nie stworzył dotychczas większości stałej, która by się podjęła przygotowania tej pracy. Dlatego zwracam się do p. Prezesa, jako przedstawiciela klubu poselskiego, z prośbą zebrania się prezesów klubów w moim biurze dnia 1-go października o godzinie 12-tej w południe, celem porozumienia się, jakie projekty ustawodawcze mogłyby liczyć w tej sesji na uzyskanie większości w komisjach i pełnej Izbie, aby po naradzie stworzyć szersze pole dla ustawodawczej inicjatywy poselskiej. Narady te, nieobowiązujące narazie, miałyby za zadanie wyzyskanie nawet zmniejszonej większości, potrzebnej celem ożywienia i spotęgowania prac Sejmu.

LAMPY wiszące, stojące, ŻARÓWKI i materiały elektryczne najtańsze źródło w Łodzi 9747 „ELEKTROBŁYSK”
Łódź, Skarbowska 4 (naprzeciw kina Law).

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 22 września. (AW) Prezydent Rzeczypospolitej udał się dziś popołudniu wprost ze Spawy na uroczystość odsłonięcia pomnika legionistów w Czarkowej.

PERSONALIA.

Warszawa, 22 września. (PAT.) Pan prezes Rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel w towarzystwie sekretarza komitetu ekonomicznego zwiedził w dniu dzisiejszym wystawę rolniczo-przemysłową w Białymstoku.

Warszawa, 22 września. (PAT.) Pan minister poczt i telegrafów Bogusław Miedziński wyjechał na uroczystość odsłonięcia pomnika zwycięstwa do Czarkowy. Równocześnie pan minister dokona inspekcji prowincjonalnych urzędów pocztowych. Powrót pana ministra do Warszawy nastąpi w końcu przyszłego tygodnia. W nieobecności ministra Miedzińskiego kierownictwo ministerstwa poczt i telegrafów objął podsekretarz stanu inż. Dobrowolski.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). W numerze 84, Dziennika Ustaw, ogłoszono rozporządzenie ministra pracy o przedłużeniu do 31 grudnia b. r. terminu składania podań o uzupełnieniu wkładek na ubezpieczenie pracowników umysłowych. Rozporządzenie to dotyczy pracowników umysłowych, których praca a tem samem i ubezpieczenie zostało przerwane.

U ludzi z osłabionem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie zrana na czczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarzy specjalistów chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości.

SALON KRAWIECTWA MĘSKIEGO Jana Horaczuka

we Lwowie, Hetmańska 8 i. p.

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. — Materiały krajowe i zagraniczne na składzie. 9483

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

Hermesa. Oczywiście jest to dopiero początek rokowań, nie pozytywnego nie da się powiedzieć.

Co do udziału Polski w rozmowach dyplomatycznych kwestie ewakuacji Nadrenji, osoba ta zaprzeczyła kategorycznie temu, jakoby sprawa była poruszana w Genewie. O udziale Polski w rokowaniach wogóle mowy być nie może. Rokowania mocarstw w spra-

wie ewakuacji i reparacji potrwać kilka miesięcy.

Co do ostatniej mowy Hindenburga w Opolu, to osoba ta oświadczyła, że z wywodami prezydenta solidaryzuje się nie tylko rząd niemiecki, ale i całe społeczeństwo niemieckie. Niema bowiem w Niemczech człowieka, któryby uznawał wyrok genewski z roku 1921.

Z pobytu min. Zaleskiego w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G). Donoszą z Paryża: Minister Zaleski nie prowadził tutaj żadnych rozmów politycznych, konferował jedynie z ambasadorem Chłapowskim i posłem polskim w Londynie Skirmuntem, udzielając im prawdopodobnie instrukcji co do działalności dyplomatycznej na najbliższą przyszłość. Minister Zaleski opuścił Paryż w dniu wczorajszym.

Paryż, 22 września. (AW). Bawiący obecnie w Paryżu min. Zaleski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Petit Parisien” w sprawie stanowiska Polski wobec rokowań o opróżnienie Nadrenji. Min. Zaleski oświadczył m. in.: W Warszawie wywołał rozczarowanie fakt, że do przedwstępnych rokowań w tej sprawie nie zaproszono Polski. W Polsce istnieje bowiem przekonanie, że kwestia Nadrenji nie da się uregulować bez uwzględnienia położenia na Wschodzie. Bezpieczeń-

stwo nad Renem wtenczas dopiero praktycznie się uwydatni, gdy znajdzie uzupełnienie w bezpieczeństwie nad Wisłą. Wolno się spodziewać, że w chwili opróżnienia Nadrenji znajdzie się jakiś środek, aby przekonać rząd berliński, iż przez to opróżnienie bynajmniej nie zyskuje wolnej ręki na Wschodzie. Zdaniem min. Zaleskiego środkiem takim byłoby dopuszczenie Polski do podpisania paktu nadrenskiego.

Berlin, 22 września. (PAT.) W sobotę o godz. 6 popołudniu przejeżdżał przez Berlin w drodze powrotnej z Paryża pan minister spraw zagranicznych Zaleski. Poseł polski w Berlinie p. Knoll wyjechał na spotkanie ministra Zaleskiego do Hannoveru i odbył z nim w pociągu między Hannoverem a Berlinem dłuższą konferencję o sprawach bieżących.

==○==

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki przechowanie przez lato

NA RATY

W. Sichlera Synowie
Łódź, pl. Halicki 14 i. p. 4416n

Wielkie manewry Reichswehry.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (G). Donoszą z Berlina: Dziś rozpoczęły się na Dolnym Śląsku i w Łużycach między Goerlitz i Lauban wielkie manewry 4 dywizji piechoty i drugiej dywizji kawalerii. Niebieska armia państwa zachodniego (Niemcy) zajmuje front obronny dla oparcia się przeważającemu siłom państwa czerwonego, nadchodzącym z południowego wschodu (Czechosłowacja). Operacje te są wstępem do właściwych manewrów.

koło Goerlitz, które nastąpią 26 bm., 7 km. od tego miasta nastąpi wielka parada przed Hindenburgiem. Miasto Goerlitz ma dziś wygląd głównej kwatery. Rezyduje tutaj minister Reichswehry gen. Cheye. Samochody i motocykle Landwehry wpadają i wypadają z miasta. Ulicami miasta porozciągane są druty telefonów polowych. Całe miasto żyje pod wrażeniem manewrów.

==○==

Rezolucja Komisji rozbrojeniowej.

ZA PODSTAWĘ PRZYJĘTO WNIOSEK PAUL BONCOURA.

Genewa, 22 września. (PAT.) Wczoraj po dłuższej dyskusji późnym wieczorem ustalono w Komitecie redakcyjnym tekst definitywny projektu rezolucji komisji rozbrojeniowej, nieodbiegających w głównych zarysach od pierwotnego tekstu, przedstawionego przez Paul Boncoura. Zawiera on ustępy, ustalające zależność ograniczenia zbrojeń od warunków bezpieczeństwa państwa, oraz uwag, że państwa, uznające swój stan bezpieczeństwa za niewystarczający zagwarantowany, mają możliwość wzmocnienia tego stanu, dzięki

pracom komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które w razie potrzeby na żądanie zainteresowanych stron mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi Narodów. Ustęp ten delegat niemiecki pragnął z projektu rezolucji usunąć. Nakoniec projekt rezolucji wyraża życzenie, aby komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zebrała się najdalej z początkiem przyszłego roku. Żądanie oznaczenia tego terminu popierał również delegat niemiecki.

NIEMCY I WĘGRY GŁOSOWAŁY PRZECIWKO REZOLUCJI.

Genewa, 22 września. (PAT.) Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów przyjęła rezolucję w sprawie rozbrojenia. Za rezolucją głosowały wszystkie państwa z wyjątkiem Niemiec i Węgier. Przed głosowaniem zabrał głos hr. Bernsdorff i oświadczył, że nie może on opowiedzieć się za rezolucją, gdyż pomiędzy nią a koncepcjami niemieckimi

istnieją niewątpliwe rozbieżności. Ponieważ jednak z drugiej strony rezolucja nie wyklucza możliwości uregulowania koncepcji niemieckich, delegacja niemiecka podczas głosowania nad rezolucją na plenum zgromadzenia Ligi powstrzyma się od głosowania.

==○==

D E U T Z-motory

Diesla i gazowe

ŁWÓW, ul. Romanowicza 1/S. 8687

Zakaz lotów rekordowych we Francji.

Paryż, 22 września. (AW) Minister lotnictwa, Eynac, wydał kategoryczne zarządzenie, zakazujące wszystkich lotów, mających charakter rekordów, narażających życie lotników. W ten sposób zakazane zostały wszystkie loty transatlantyczne, przygotowywane obecnie przez kilku lotników francuskich.

Radek zamieszka w Rosji europejskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Z Moskwy donoszą: Centralny komitet partii komunistycznej pozwolił Radkowi opuścić miejsce jego zesłania na Syberii, Tobolsk, i osiedlić się w jednym z prowincjonalnych miast Rosji europejskiej. Jak przypuszczają, Radek zamieszka w Kazaniu.

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH KUPUJE SZCZAWNICĘ.

Zakopane, 22 września. (PAT.) Od kilku dni prowadzone są pertraktacje z p. Stadnickim, właścicielem zdrojowiska Szczawnica, a Ministerstwem Spraw Wojskowych w sprawie zakupu tego zdrojowiska dla osób wojskowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych nosi się z zamiarem utworzenia miejscowości kuracyjnej dla oficerów.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

Zarząd Ochronki Tow. Szkoły Lud. w Kleparowie dziękuje Kołu Młodych Ziemianek za rozmieszczenie dzieci po dworach podczas wakacji i udzielanie subwencji, a to: JWP. ks. Czar-toryskiej, JWP. ks. Sapieżynie, JWP. hr. Rostworowskiej i JWP. hr. Roz-wadowskiej, JWP. Bartmańskiej, JWP. Starzyńskiej oraz JWP. Stron-owskiej za hojny dar w kwocie 50 zł., za który składa w imieniu sierot serdeczne Bóg zapłać. 9716

PODZIEKOWANIE.

Za zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby ocznej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie znakomitemu lekarzowi JWPanu Generalowi dr. Ballabanow. 9748

JÓZEF KOTOWICZ.

NOWOŚCI DLA PAN

Wolny — Jedwabie
Plusze — Welwety
Sukna męskie
poleca firma

STACHIEWICZ i ABRYSOŃSKI
we Lwowie, Rynek 32. 11972

Lekarz chorób dzieci

Dr. NORBERT LILIEN
powrócił 9461

SYKSTUSKA 23. Telef. Nr. 722.

DR. JULIUSZ SCHNEIDER
POWRÓCIŁ 9796

i ordynuje w chorobach dzieci od 3—5
Łwów, Romanowicza 1, tel. 916.

Stomatolog

Dr. B. BIENKOWSKI
i Dr. M. JANKOWSKI

Słowackiego 18, II. p.
ord. codziennie od 9—7
w niedzielę i święta od 11—1-aj

wszelkie prace lecznicze oraz techniczne
wykonują osobiście. 6906n

Kombinacje w wewnętrznej polityce.

Warszawa, 22 września. (Pocztą lotniczą). Wiadomości o coraz silniejszych walkach wewnątrz klubu PPS. znajdujących swój oddźwięk na posiedzeniu Rady Związków zawodowych i narady przeprowadzone przez marszałka Daszyńskiego z premierem komentowane są tutaj jako zapowiedź odciążenia sytuacji na froncie sejmowym. Czy komentarze te są słuszne nie mamy zamiaru rozstrzygać, gdyż byłoby to wyciąganiem bardzo daleko idących wniosków z typowych przed zebraniem się sesji narad przedstawicieli rządu z kierownikami ciał parlamentarnych. Jeśli z drugiej strony wewnętrzne walki w obozie socjalistycznym traktowane są jako rozgrywka pomiędzy skrzydłem prorządowym a skrzydłem opozycyjnym, to nie należy przypuszczać, aby na tle ustosunkowania się do jakiegokolwiek rządu, mógł nadejść kryzys w PPS. rozstrzygnięcie zapadnie wewnątrz związków zawodowych. Dzisiejszy artykuł wstępny w „Gazecie Warszawskiej“ uważany jest za dowód niepokoju wewnątrz opozycyjnej prawicy, że rząd znicierniwił bezwzględnie sejmowym zdecydować się na politykę kooperacji z poszczególnymi grupami parlamentarnymi mniej od prawicy opozycyjnie nastawionych. Tutaj należałoby podkreślić, że stan umysłów w kraju wymaga ustalenia i konsekwencji w pracy nad reformą ustroju a wszystko inne uważane jest za zjawisko w tej chwili jeszcze uboczne.

Łódź wraca do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). Z Łodzi donoszą, że nastroj w środowisku robotniczym, po uchwałach związków: „Pracy“, „Chrześcijańskich związków zawodowych“ i zarządu głównego związku klasowego jest przeciwny strajkowi. Komuniści widząc, że uchwała delegatów komunistycznych związków klasowych nie została przyjęta przez zarząd i czując, że wpływy ich maleją, zwołali na sobotę po południu wiec poselski rozrzucając ulotki, wzywające do licznego udziału. Wiece ten jednak nie doszedł do skutku, ponieważ władze administracyjne wydały odpowiednie zarządzenia. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Warszawa, 22 września. (G). Z Łodzi donoszą: Sytuacja strajkowa przez cały dzień sobotni była niewyjaśniona. W ciągu dnia robotnicy częściowo zjawili się w fabrykach, które jednak nie mogły być uruchomione głównie dlatego, że w sobotę kończy się praca wcześniej i nie zdążonoby wskutek tego w zakładach większych uruchomić maszyny przed zakończeniem pracy. Związki robotnicze zapowiedziały, że w poniedziałek rano we wszystkich zakładach praca będzie podjęta normalnie. W mniejszych fabrykach pędzonych napędem elektrycznym praca została podjęta już w dniu dzisiejszym.

Banda dywersyjna pod Łuckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). Z Łucka donoszą, że niedaleko Ostrogi przeszła granicę sowiecką liczna i dobrze uzbrojona banda. Bandyci udali się w kierunku Dubna, rabując po drodze gospodarstwa wiejskie i zabijając kilku włościan i policjanta. Za bandytami rekrutującymi się jakoby ze sfer inteligencji zorganizowano pościg. Bliższych szczegółów brak.

Aresztowania wśród Białorusinów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G). Donoszą z Wilna, władze bezpieczeństwa na terenie województwa nowogrodzkiego wykryły nową wielką bandę szpiegowską, aresztowano kilkaset o-

sób z różnych sfer białoruskich. Między aresztowanymi ma znajdować się 7 osób z wykształceniem Uniwersyteckim. Aresztowania trwają dalej.

Amerykańska łódź podwodna zatonała.

Wiedeń, 22 września. (PAT) „United Press“ donosi z Waszyngtonu: Amerykańska łódź podwodna S 17 została w pobliżu Juan Point silnie uszkodzona i opadła na dół. Okrety, które otrzymały

wiadomość o katastrofie, wyruszyły na miejsce wypadku. Łódź ta posiadała 876 ton pojemności i należy do największych łodzi marynarki amerykańskiej.

Gospodarcza misja ZSSR. w St. Zjednoczonych.

Warszawa, 22 września. (AW) „Russ press“ donosi z Moskwy: Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na wypuszczenie nie sowieckiej misji gospodarczej do Ameryki, która nawiązać ma w Nowym Jorku stosunki z amerykańskim

światem gospodarczym. Przed wyjazdem do Ameryki członkowie misji będą musieli podpisać zobowiązanie o nie prowadzeniu propagandy komunistycznej w St. Zjednoczonych.

Zamach na ministrów nankińskich

Warszawa, 22 września. (AW) „Kurier Czerwony“ informuje: Z Nankinu donoszą o zamachu na ministrów chińskich. W chwili, gdy pociąg specjalny, wiozący ministrów nankińskich, zbliżał się do dworca w Nankinie, nastąpił wybuch dwóch stojących na torze wagonów, załadowanych materiałami wybuchowymi. 50 osób jest zabitych, 30 ciężko rannych. Około 100 domów uległo zburzeniu. Członkowie rządu wyszli bez szwanku. Policja prowadzi docho-

żenia celem stwierdzenia, czy ma się tu do czynienia z przypadkiem, czy z zamachem na tle politycznym.

Szanghai, 22 września. (AW) Prowadzone od kilku dni w Tien - Tsinie rokowania pomiędzy przedstawicielami sztabów nankińskiego i mukdeńskiego doprowadziły do pełnego zawieszenia broni pomiędzy obu walczącymi armiami. Zawieszenie broni zostało niezwłocznie wykonane.

Sytuacja wewnętrzna w Austrii.

Wiedeń, 22 września. (PAT.) Sytuacja wewnętrzna w Austrii w związku ze zwołaniem dnia 7 października zjazdu Heimatswehry zaostrzyła się. Próby podjęte celem usunięcia tarć między socjalistycznym Schutzbundem a pravicową Heimatswehrą nie doprowadziły do rezultatu. Socjalni demokraci zażądali, aby rząd zakazał manifestacji Heimatswehry w Wiener Neustadt i gotowi byli zgodzić się na postanowienie zakazujące wogóle wszelkich masowych pochodów. Temu żądaniu rząd odmówił, wobec czego obie strony przygotowują się gorątkowo do odbycia zapowiedzianych manifestacji. „Arbeiter Ztg.“ wzywa wszystkich swoich zwolenników do masowego wzięcia udziału w

manifestacji przeciw faszystom austriackim. W tym celu zostało zamówionych 17 specjalnych pociągów, które mają przetransportować robotników do Wiener Neustadt. Organ socjalistyczny podnosi, że członkiem Heimatswehry jest Papst, który swego czasu brał udział w zamachu Kappa.

Warszawa, 22 września. (G.) Z Wiednia donoszą: Na temat zapowiedzianych na dzień 7 października zjazdów bojówek partyjnych toczy się w prasie austriackiej ożywiona polemika. Mimo naprężonej sytuacji poważne koła polityczne sądzą, że po zebraniu się parlamentu austriackiego w dniu 25 września, dojdzie między stronnikami do kompromisu. Związki pacyfistyczne austriackie wydadły odezwę

do ludności, domagając się w imię dobra publicznego odwołania zapowiedzianych manifestacji.

Najelegantsze Najtrwalsze **OBUIE** poleca „ERIKI“, Lwów, ul. Kilińskiego 1 (naprzeciw kawiarni wiedeńskiej). 9734

SVEHLA USTAPI.

Praga, 22 września. (PAT) „Deutsche Landespost“ podaje, że prezes Rady ministrów, Svehla, który od listopada z. r. nie opuszcza łóżka, odzyskał siły o tyle, że może w najbliższym czasie podjąć podróż na południe, gdzie przebywać będzie około roku w celu całkowitego powrotu do zdrowia. Przed wyjazdem swoim złoży on dymisję ze stanowiska prezesa Rady ministrów. Jak pisze dziennik, następcą jego prawdopodobnie będzie Udržal, następcą Udržala z kolei dep. Dragac.

NOMINACJA WICEPREZESA P. K. O.

Warszawa, 22 września. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów zdecydowano nominację p. Mokrzyckiego na stanowisko wiceprezesa P. K. O.

Ponadto postanowiono przedłożyć nominację sen. Moca na stanowisko profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 września. (PAT) O godzinie 11 w południe rozpoczął się konkurs międzynarodowy o nagrodę Armii polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie lepsze konie polskie jako nagrodzone w poprzednich konkursach szły w handicapie czasu. Konkurs wygrał rotm. Bertoni na „Cojatello“, który zdobył też drugie miejsce na „Al ladino“ drogą losowania. Podkreślić należy, że por. Zgrzeński zgodził się jedynie dlatego na głosowanie, że nie chciał przemęczyć przed jutrzejszym puhaem narodów swych koni. W czasie konkursu jeden z najlepszych jeźdźców francuskich rotm. Foulange spadł z konia tak nieszcześnie, że złamał obojczyk. Rotm. Foulange został odwieziony do szpitala Ujazdowskiego i otoczony troskliwą opieką.

W konkursie młodego pokolenia o nagrodę im. dyrektora Państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zwyciężyła, jadąc brawurowo, p. Zofia Sikorska i p. Groniowski. Do tej konkurencji startowało 6 zawodników.

PAŃSTWOWA LOTERIA KLASOWA.

Warszawa, 22 września. (AW) W 15 dniu 5-tej klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

15.000 zł. na nry 102895 151441.
10.000 zł. na nry 3346 41330 120657.
5.000 zł. na nry 14995 42813 150866.
3.000 zł. na nry 70 22931 38069 105769
2.000 zł. na nry 25699 38955 40606
54653 58649 68991 88296 115692 126815 137408.

Po 1.000 zł. na nry 2894 4033 9064 10581 13098 34553 54987 63418 65456 74763 78034 101383 107005 111405 113206 121286 144769 148000.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 km.: Zachmurzenie przeważnie umiarkowane we wschodniej części kraju ze słońcem, w zachodniej a zwłaszcza na Śląsku i na Podhalu z większym wzrostem i przelotnymi deszczami. Dość chłodno, zwłaszcza w wileńskim, miejscami zrana mglisto. Umiarkowane lub słabe wiatry północne i północno - zachodnie.

ARTURA UTRA PEITZERA
Lwów, PASAŻ HAUSMANA 5
TELEFON № 49-72.

przy swoich niskich cenach mają urobioną markę. 9695t

UROCZYSTOŚCI W CZARKOWIE.

Czarkowa, 22 września. (PAT). W obecności ks. biskupa Bandurskiego i władz wojskowych tudzież wielotysięcznych tłumów publiczności okolicznych powiatów dokonano o godz. 10 ekshumacji zwłok Nieznanego Legionisty i przeniesienia ich do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie utworzył się kondukt żałobny, który prowadził ks. biskup Bandurski w asyście licznych duchowieństwa. U stóp pomnika, gdzie złożono prochy Nieznanego Legionisty na wieczny odpoczynek, wygłosił przemówienie ks. biskup Bandurski, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. O godz. 2 po południu zakończyły się uroczystości.

SEKWESTR MAKI ŻYTNIEJ.

Warszawa, 22 września. (PAT) Ponieważ mąka z kilku młynów warszawskich okazała się co do ilości obniżoną, który wynosił dziś wedle obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej 65 proc., niewystarczającą, z polecenia komisarza Rządu nałożono sekwestr na wszystkie zapasy maki żytniej. Mąkę tę przesłano do zbadania do Państwowego Zakładu badania żywności. W razie stwierdzenia, że prężniał tej maki nie odpowiada przepisanej umowie, wszyscy winni ukarani będą najwyższym wymiarem kary, przewidzianej w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, a mianowicie grzywną do 10.000 zł. i aresztem do 6 tygodni. Zapasy maki ulegną konfiskacie.

Dziś niedziela poraz ostatni wzruszający dramat erotyczny p. t.:

§ 182 SHANBIONA

W głównej roli: Colette Brettel i Albert Steinrueck.

**KINO
LEW**Jutro w poniedziałek premiera. — Najsilniejszy człowiek świata
MACISTES w 10 aktowym dramacie pt. **„OLBRZYM GOR”**
Sensacyjny dramat erotyczny na tle wspaniałych zdjęć w Dolomitach.
Ponadto doborowe uzupełnienie.**Przegląd prasy.****NOWY SEZON POLITYCZNY.**

Na marginesie nowego roku politycznego „Kurier Polski” pisze:

Zanim zwołany będzie Sejm i sprawy ustrojowe staną się przedmiotem obrad, będzie w pierwszym rzędzie aktualna kwestia budżetu. Coraz więcej czyta się i słyszy o naradach, poświęcanych sprawom finansów państwa. Jakoż istotnie jest to dziś zagadnienie wagi największej! Wszystko wskazuje na to, że bierze znowu górę w państwie kurs oszczędnościowy. To, co prasa opozycyjna wyśmiewa, jako okres radości twórczości, było pewnym etapem pożytecznym i nieodzownym w naszym życiu państwowym, jeśli się zważy, że w różnych dziedzinach trzeba było koniecznie ruszyć z miejsca i podjąć inicjatywę pracy i rozwoju. Nie wszędzie dało się to oczywiście osiągnąć, ale trudno zaprzeczyć, że puls życia znacznie się jednak wzmocił.

Sytuacja jest obecnie ciężka i trudna z wielu względów i to bynajmniej nie głównie i przede wszystkim ze względów natury wewnętrznej, ale z powodów, pozostałych w związku z pewną ogólną depresją, która, od rynku amerykańskiego pochodzący, objęła znowu świat. Narady finansjery w różnych punktach świata (np. ostatni zjazd bankierów niemieckich w Kolonii) są dowodem usiłowań wyjścia z tego stanu. Tylko oczywiście że silniejsi pod względem gospodarczym Niemcy mogą sobie pozwolić raczej na dyskusje teoretyczne np. nad pożytkiem i szkodą karteli, podczas gdy my, gorzej od nich sytuowani, musimy szukać dróg wyjścia z ciężkiego położenia gospodarczego i myśleć intensywnie o dalszym utrwaleniu wzmożonych amerykańską pożyczką podstaw naszych finansów. Potrzebna jest przede wszystkim bezstronna i rzeczowa diagnoza sytuacji, wolna od złośliwości i partyjnie zabarwionego defetyzmu i niekrytycznego mamienia opinii publicznej wynową cyfr statystycznych, które przecież ostatecznie trzeba umieć czytać.

Budżet, nad którego preliniarzem prace są, zdaje się, w pełnym toku, daje możność nie tylko przeglądu finansowych sił państwa, ale staje się poniekąd zwierciadłem tendencji, panujących w całej polityce państwa, a więc i w gospodarce. Ze obecna sytuacja wymaga jak największej ostrożności w budżetowaniu, to się rozumie samo przez się. Tegoroczna dyskusja budżetowa powinna zmobilizować najcięższe siły w Sejmie i Senacie do gruntownego zastanowienia się nad dalszymi środkami zaradczymi, któreby wzmożyły nasze finanse i dały potrzebny rozmach naszemu życiu gospodarczemu.

„Czas” pisze na ten sam temat:

Gabinet profesora Bartla znalazł się w sytuacji wymagającej decyzji, których opracowaniem niezwłocznie się zajął. Pierwszym stadium były narady eksportowe, drugim narady aprowizacyjne, trzecim mają być kwestie administracyjne. W tych trzech kompleksach spraw nieścisli się też jądro programowe, które będzie przedmiotem szczegółowej debaty na jesień. Czy rząd będzie mógł wykazać się sukcesami w każdej z tych trzech dziedzin? Zdaje się, że niewątpliwie tak.

Interesującym byłoby zestawienie treści narad, odbywanych w łączności z temi zagadnieniami, z wywołaniami, które ostatnio powtarza uporczywie „Robotnik”, utrzymujący w artykułach podpisanych przez p. Niedziałkowskiego, że wszystko co rząd czyni — czyni „z ducha konserwatywnego”. Ta supozycja naturalnie niema w sobie niezbędnej całkowitości, gdy o ducha rządzenia idzie. Najniebezpieczniejsze rzeczy po zostające do wykonania należą zarówno do ogólnego programu konserwatywnego, jak i radykalnego. W szczególności to, co rząd musi czynić, celem zapewnienia obywatelom swobody egzystencji — w normalnych warunkach gospodarczych — nie może zastępować na żadne inne miarę, prócz konieczności państwowych. Wykonanie ich im lepsze, tem dalej oddalone od jednostronności. Nie zauważyliśmy jednak, jakoby próby polemiki programowej w jakikolwiek sposób wpływały na działalność rządu. Jeśli więc dotąd nie dowiedzieliśmy się, jakoby kwestie ustrojowe (z czem należałoby się zgodzić w zupełności) były traktowane programowo przez rząd — a przeciwnie słyszeliśmy o zamiarze swobodnego rozwinięcia dyskusji — możemy śmiało uważać pole dyskusyjne za swobodne, a stwierdzić tylko, że rząd jak dotąd trwa na stanowisku wykonania prac państwowych, wymagających spiesznych decyzji i leżących na linii normalnej pracy gospodarczej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**200-lecie I. gimn. w Stanisławowie.**

Stanisławów. 22 września (PAT.)

W dniu dzisiejszym odbyły się uroczystości na pamiątkę 200-letniego istnienia I gimnazjum polskiego. Gimnazjum to, założone przez OO. Jezuitów z fundacji Potockich w r. 1728, było pierwszym polskim gimnazjum w tej połaci Rzeczypospolitej.

Z okazji jubileuszu odbył się wielki zjazd b. wychowanków gimnazjum, na który przybyło z poza Stanisławowa przeszło 200 uczestników. Najstarszym z nich jest ks. kanonik Stefanowicz, który dożył w tem gimnazjum egzaminu dojrzałości w roku 1867.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w piątek 21 bm. wieczorem, zebraniem towarzyskiem w sali „Union”. Przybył na nie również b. uczeń tego gimn. marsz. Daszyński.

Dzisiaj rano, po pobudce odegranej przez orkiestrę gimnazjalną, odprawiono we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa, poczem około godz.

9 uczestnicy zjazdu wraz z młodzieżą szkolną przeszli przez miasto pochodem z orkiestrą na czele. O godz. 10 odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na froncie gmachu szkolnego. W akcie tym wzięli udział oprócz b. uczniów zakładu imieniem rządu wojewoda stanisławowski dr. Morawski, kurator okręgu szkolnego Pytlakowski z naczelnikiem wydziału kuratorium Sośnickim, przedstawiciele miasta, społeczeństwa, itd. Uroczystość zajął obecny dyrektor gimnazjum stanisławowskiego Trusz, poczem wojewoda dr. Morawski również wychowanek gimnazjum stanisławowskiego, dokonał odsłonięcia tablicy przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie odbyła się w sali kinoteatru „Warszawa” uroczysta akademja. Po południu odbył się w sali „Union” bankiet z udziałem około 200 osób. Uroczystości zakończył raut, wydany przez wojewodę Morawskiego.

Arcybiskup marjawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 września (G.) Z Płocka donoszą: zeznania złożone w dniu wczorajszym przez Mariannę Tomas, Joannę i Stanisławę Badońskie i Zofię Paluchównę coraz bardziej obarczają Kowalskiego. W dniu dzisiejszym zeznawała przy drzwiach zamkniętych, Prochówna była siostrą marjawicką, która miała imie zakonne „siostra Teodota”. Jak wynika z aktu oskarżenia była siostra Teodota opisała przed sędzią śledczym z całym realizmem stosunki panujące w zakonnie. Będąc raz w Radziminie była u Kowalskiego u spowiedzi i wyjawiała mu, że zbyt ciężka ma pracę. Wówczas Kowalski obiecał jej, że przeniesie ją do Płocka. Po pewnym czasie przybyła do Płocka i tu zaczęła jej zarzucać, że wyłamuje się z pod reguły zakonu św. Franciszka. Na znak kary siostra Teodota musiała przy-

chodzić do pokoju Kowalskiego, który w stosunku do niej dopuszczał się rzeczy nader drastycznych. Pobyt Prochówny w klasztorze marjawickim, to cały szereg cierpień, molestowanej na każdym kroku siostry Teodoty przez Kowalskiego.

Obecnie nastąpiła dwudniowa przerwa w procesie. Zakończono już przesłuchiwanie kilkunastu dziewcząt, które odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Obecnie będzie rozprawa jawna. We wtorek przesłuchiwany będzie ks. Pongowski. Zeznania jego będą miały dla sprawy duże znaczenie, gdyż jest to człowiek dużej inteligencji, który przez dłuższy czas przypatrywał się stosunkom u marjawitów. Przez dłuższy czas był on duchownym marjawickim, a przypatrzawszy się ich życiu, opuścił zakon i obecnie jest duchownym starokatolikiem w Zgierzu.

Państwowy Bank Rolny.

Warszawa. 22 września. (PAT.) Dnia 17 bm. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego, pod przewodnictwem prezesa Banku Seweryna Ludkiewicza. Rada naczelna wysłuchiwała sprawozdania naczelnego dyrektora p. Stanisławskiego o działalności Banku w czasie od 1 czerwca do 1 września b. r. Jak wynika ze sprawozdania, Bank rozwija się nadal w szybkim tempie, zajmując dziś dominujące stanowisko w zakresie pomocy kredytowej dla rolnictwa.

Ogólna suma bilansowa wzrosła w okresie od 1 czerwca do 1 września b. r. o 87,636,000 zł., do kwoty 602,759,000 zł. W tym samym czasie kredyty krótkoterminowe wzrosły o 26,5 miliona złotych (do sumy 210,560,000 zł.). Kredyty długoter-

minowe, 8 i 7 proc. w listach zastawnych o 29,2 milion. złotych (103, 272,000 zł.), pożyczki z funduszy rolnych o 17,5 milionów zł.

Prócz tego wydano pożyczki melioracyjne ze świeżo uruchomionych przez Bank w lipcu kredytów melioracyjnych w 7 proc. obligacjach na sumę 6,5 milionów zł. W pierwszej połowie września zaznaczył się dalszy wzrost udzielonych kredytów przez Bank. Ogólna zaś suma pożyczek melioracyjnych, która w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 2,1 miliona złotych, oraz suma przyznanych pożyczek długoterminowych w listach zastawnych po dzień 1 września b. r. wynosi 172,327,000 złotych. Z pożyczek melioracyjnych w 7 proc. obligacjach wydano do dnia 11 września 24,857,800 zł.

JAN LUDWIK STOŻYŃSKI

aplikant sądowy, b. prezes Biblioteki Słuchaczy prawa

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 22 września 1928 r., przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 24 września 1928 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. 29 Listopada 1. 71, na cmentarzu Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni

9752

Rodzice i Brat.**Drobiazgi.**

W Min. Spraw Wewn. powstał projekt utworzenia komitetu międzyministerialnego pod przewodnictwem kierownika wydziału p. Zabierzowskiego. Komitet ten miałby na celu skoordynowanie wszystkich działań administracji dla przygotowania niezbędnych materiałów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Dnia 21 odbyło się posiedzenie. Tematem narad było przygotowanie eksponatów, mających ilustrować postęp administracji polskiej w ostatnich 10 latach.

„Krassin” w niebezpieczeństwie. Otrzymał tu od profesora Samojłowicza z pokładu łamacza lodów „Krassina” radiodepeszę, stwierdzającą, iż w czasie ostatnich burz uległ on silnym uszkodzeniom, które były tak wielkie, iż woda zalała niżej położone kabiny, skąd ją musiano wypompować. Zachodzi nawet możliwość, iż o ile przeszko- dza szybkiemu powrotowi „Krassina” burza, będzie on zmuszony do przezi- mowania w pobliżu ziemi Aleksandra. Według dalszej relacji prof. Samojłowicza ostatnie burze w okolicach ziemi Aleksandra spędziły masy lodu, tak, iż przedostanie się przez nie „Krassina” należy uznać za nader wątpliwe.

Władze sowieckie zamknęły słynny moskiewski teatr Majerholda, którego twórca i dyrektor, znany reżyser rosyjski Majerhold uciekł z Rosji sowieckiej do Francji.

Licytacja mundurów galowych Franciszka Józefa. Z Wiednia donoszą: Dziś przedpołudniem w sali licytacyjnej Doroteum odbyła się licytacja dwóch mundurów galowych cesarza Franciszka Józefa, zastawionych w lombardzie. Nikomu nie wiadomo, kto te mundury zastawił. Istnieje jedynie przypuszczenie, że zrobił to któryś z członków rodziny cesarskiej, żyjących we Wiedniu w złych warunkach finansowych. W hali licytacyjnej zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. Licytacja, która zaczęła się od sumy 30 szylingów doprowadziła do sumy 22,000 szylingów, jednakże po kilku godzinach licytację przerwano, gdyż obawiano się zaburzeń coraz bardziej wzrastającego tłumu publiczności. Zarząd Doroteum ogłosił, że mundury będą oddane do muzeum.

Komitatdżi na widowni. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że 12 bułgarskich komitatdżi usiłowało wczoraj w nocy przekroczyć w pewnej miejscowości granicę granicę rumuńsko-bułgarską. Żandarmerja rumuńska stawiała silny opór. Wywiązała się silna walka, w której komitatdżi zostali pokonani i zmuszeni do ucieczki.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prof. Dr. Szymonowicz

powrócił i ordynuje 9633n

w chorobach uszu, nosa i gardła

ul. Piłsudskiego 18, od gd. 4-5. 9633n

Tel. 51-71.

JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ

W OLBRZYMIYM WYBORZE DO FIRMY:

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 19.

oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju i Tarnowie. 7602n

Związek Oficerów Rezerwy o separatyzmie partji ukraińskiej.

W ostatnim numerze (7-8) „Znaku“, naczelnego organu Związku Oficerów Rezerwy znajdujemy interesujący artykuł wstępny na temat „separatyizmu ukraińskiego i grup etnicznych we Wsch. Małopolsce“. Ze względu na charakter pisma tego, które reprezentuje potężną organizację, zrzeszającą 18.000 członków tudzież ze względu na poglądy w artykule wyrażone, zbliżone do poglądów naszego pisma, cytujemy ustęp, dotyczący pozytywnego programu polityki wewnętrznej we Wsch. Małopolsce. Po zobrazowaniu panujących u nas stosunków, pisze „Znak“:

Główna zasada takiego programu winno być odjęcie charakteru politycznego „kwestji ukraińskiej“, stwierdzenie, że jest ona zagadnieniem wyłącznie kulturalno - gospodarczym. Konsekwencją takiego stanowiska musi być izolowanie mas włościańskich, poszczególnych grup etnicznych we Wsch. Małopolsce od separatystycznej inteligencji względnie półinteligencji, zgrupowanej w partji ukraińskiej.

Separatyzm tej partji musi być wszelkimi rozporządzalnymi środkami, jak najbezwzględniej zwalczany, wpływy jego wśród ludności wiejskiej muszą być jak najsurowiej tępić.

W stosunku natomiast do mas włościańskich musi być prowadzona konsekwentnie polityka, wiążąca ich interesy gospodarcze i kulturalne z interesami całego państwa. Pod względem gospodarczym dawca wszelkich dobrodziejstw i świadczeń materialnych musi być państwo bezpośrednio tak, aby np. kółko rolnicze na wsi, otrzymujące subwencję z rąk starosty, wiedziało, że zawdzięcza ją państwu. Pod względem kulturalnym, państwo winno jak najtroskliwiej chronić odrębności kultur ludowych poszczególnych grup etnicznych, jako ożywczych źródeł i do wpływów do głównego strumienia naczelnej państwowej kultury polskiej, zapobiegać wszystkim separatystycznym dążeniom unifikacyjnym i uniformizującym te odrębności na jedno kołpyto „ukraińskiego“ separatyzmu. Za inicjowaną już przez rząd akcją ochrony regionalizmów etnicznych winna być jak najusilniej poparta.

Oto są, szkicowo rzucane, najważniejsze wytyczne państwowego programu polityki wewnętrznej we Wsch. Małopolsce. Oczywiście, że główna wytyczną musi tu być ustawiczne wzmacnianie autorytetu i powagi władzy państwowej wśród mas włościańskich. Wszelkie wahanie i niesprawności tej władzy, wszelkie tolerowanie wybrków antypaństwowej roboty, kompromitujące tę władzę w oczach tych mas uważane jest za słabość i nieśmiałość państwa. Uposażenie np. starostów w szersze kompetencje i władze w ostatnich czasach poważnie wzmocniło autorytet państwa w oczach ludności wschodniomałopolskiej. Ta droga winno się dalej i coraz energiczniej kroczyć.

Członkowie Związku Oficerów Rezerwy, zwłaszcza ci, którzy mieszkają „na prowincji“, bezpośrednio stykają się z ludnością, mogą w tej dziedzinie wiele pozytywnego zdziałać w duchu naszej ideologii, która nakazuje „bronić całości, wolności, niepodległości narodu przed wszelkimi zakusami“. Powinni do realizacji tego programu dopomóc także ci członkowie Związku Oficerów Rezerwy, którzy zajmując wybitne i odpowiedzialne stanowiska państwowe czy obywatelskie mogą skutecznie dotrzeć z postulatami takiej polityki wewnętrznej do czynników, decydujących dziś o jej kierunku i programie.

**Zakład techniczno-dentystyczny
H. FELIXA**

b. dług. kierownika zakładu dentystycznego
s p. Dr. Piotra Szadkowskiego **przyjmuje**
od 9-1 i 4-7 Lwów, Rynek 37, tel. 56-02.
9642n

WIEDZMA

Kazimierzowi Sichulskiemu

*Za zasłoną, za zasłoną pajęczą
Czy poznajesz mający mój dom?
Osowiałe sowy - wdowy w nim jęczą,
Czy mnie znasz, czy pamiętasz, wiesz, kłom?*

*Gdy się wieczór rozpląta kłomem
I gdy w marę wszystko zmieni mdła mgła,
Ten dom poznasz, cały zasnął się w całun,
I ja wiedźma pokażę w nim zła.*

*Przyjdź się nie bój, ku mojemu domowi,
W mgłę się owiń, jak iść, pytaj ciem,
W mgle, co mam, za ciemnymi idź ścieżkami,
Nie zabłądzisz, nie zbłądzisz, ja wiem.*

*A gdy wrota za sobą się zamkną
Mój cię gawron powita i jeź,
Moje płaki zakłaskzczą w złe dzioby
I złą paszczą cię przyjmie mój zwier.*

*Czy mię znasz, czy pamiętasz me imię
I te mroki, co mówią ci: „nasz“
I ten wiatr, co jest izb muzykantem,
Tamte lata, utracone, czy znasz?*

*Mam je wszystkie, wszystkie w mroku mym są tu,
Z kątów patrzą mętnym okiem mych sów,
Jęk kominów mych przez nie jest inny,
Czy pamiętasz dom rodzinny swych snów?*

*Wiem, żeś przyszedł po prośbie, jak żebrak,
Mówią o tem dwa srebra twych łez,
Chichot wiatru przywita cię cicho,
Na twój widok grzbieł jeży mój pies.*

*Wiem, żeś przyszedł po siebie samego,
Po tamtego, chcesz znaleźć swój ślad,
Szukasz serca, co w izbach mych tonie,
Pytasz o nie, o swe serce z przed lat.*

*Chcesz je widzieć, to popatrz, jest u mnie,
To w tej trumnie wysmukłej, o tam,
Ktoś je rzucił w rupiecie, już dawno,
Na tandecie ktoś sprzedał, ty sam.*

*Więc ostrożnie je w ręce weź obie,
Weź je sobie, nie żyje, czy wiesz?
W mgłę je otul, co zimno się łzał,
Zawiń cicho w ostatni swój wiersz!*

Stanisław Maykowski

Min. Hodża o wzajemności słowiańskiej.

Bratislava, we wrześniu.

Poglądy polityków czechosłowackich na problem ogólnosłowiański przedstawialiśmy na łamach „Słowa Polskiego“ już kilkakrotnie. Głównie dotychczas zajmowali się poglądami prez. Masaryka i min. Benesza, oraz dra Kramarza. Do cennych tych myśli czeskich mężów stanu możemy dziś dołączyć niezmiernie interesującą enuncjację Słowaka, min. oświaty dra Milana Hodży. Dr. Hodża, którego życiorys polityczny podaliśmy w swoim czasie z okazji 50-tej rocznicy jego urodzin, od dłuższego już czasu uważany jest za kandydata na prezydenta ministrów. Wiele też mówi się o możliwości objęcia przezeń teki spraw zagranicznych. Min. Hodża jest zadeklarowanym oddawna zwolennikiem zbliżenia wszystkich Słowian — ostatnio zaś — (na zjeździe studentów słowackich w Banskiej Bystricy) wystąpił on z doniosłym realnym programem słowiańskim.

Oto słowa ministra.
„Słowiańszczyzna niech nam będzie wszystkim nie tylko modlitwą niedzielną, ale programem pracy.

Owa dawna słowiańskość przeszła już do przeszłości i historii. Jej romantyczny okres był niezbędny dla utrzymania przez romantycyzm w nią wiarę ducha w naszych ludziach, bo bez tego byłiby upadli.

Dzisiaj stoi przed nami obowiązek sfornuowania naszej słowiańskości konkretniej, przez co będziemy mogli pójść o kilka kroków naprzód rozwój idei słowiańskiej. Posiadamy dzisiaj swoje państwo narodowe, które według prawa międzynarodowego może być podmiotem prawnym. Praktycznie znaczy to, że jesteśmy nie służebnikami, a panami w politycznym słowa znaczeniu a z międzynarodowego punktu widzenia to nam daje prawa i obowiązki, abyśmy o Słowiańszczyźnie myśleli współczesnymi kategoriami polityki międzynarodowej.

Znaczy to: że przede wszystkim dla naszego celu międzynarodowego tj. dla bezwarunkowego utrzymania traktatów pokojowych, musimy znaleźć gwarancje takie które nie będą dyktowane tylko rozumem na papierze ale dyktowane będą zarazem tem, co zawiera się w przysłowiu „krew nie woda“. Możemy mieć np. jeszcze przejściowe nieporozumienia z Polską, chociaż nie wiem, czegooby się mogły dotyczyć, może zaistnieć jakiś rozdźwięk w stosunku łączącym nas z Jugosławją — ale to wszystko będą tylko rzeczy drobne w porównaniu z tą wielką koniecznością: abyśmy mieli na obronę niepodległości naszych państw jedną myśl, jedno uczucie i jedną decyzję. To już nie jest romantyzm

Bo jeśli możnaby mówić o romantyzmie w polityce międzynarodowej, to leżałoby on raczej w przypuszczeniu, że dla interesów Czechosłowacji mogłoby się eksponować Niesłowianie. A w stwierdzeniu, że w interesie Polski leży utrzymanie traktatów pokojowych, zupełnie tak samo jak w interesie Czechosłowacji i Jugosławji nie ma nic romantycznego, ale jest to najczystszy realizm.

To wszystko są zewnętrzne formy naszej współpracy. We współpracy ogólnosłowiańskiej musimy pójść naprzód, ona musi być zorganizowana. Patrzymy na to zupełnie trzeźwo. Pokład będziemy pracować tylko dla zbliżenia kulturalnego i gospodarczego między narodami, taka praca będzie zawsze powierzchowna, bo nie będzie wnikać do samych podstaw naszego życia społecznego. Dlatego starać się należy o zbliżenie z podobnymi grupami społecznymi narodów słowiańskich — popiera się wymianę profesorów i studentów, wycieczki inteligencji między krajami słowiańskimi itd., to wszystko należy propagować, ponieważ identyczny zawód i takie same interesy pogłębiają poczucie wzajemnej bliskości narodów“.

Tu wskazał min. Hodża na doniosłość organizacji zbliżenia słowiańskiego ze stanowiska socjalnego, podkreślając istnienie i dobre wyniki pracy międzyśłowiańskiej organizacji rolniczej; jej przykład powinni naśladować i robotnicy. Studentom słowiańskim zalecił, żeby występowali wobec Europy zorganizowani „jak jedna falanga“.

Zakończył wezwaniem do studentów:

„To są podstawy i początki aktywnej polityki słowiańskiej we współczesnej demokracji. W tem leży zadanie naszego pokolenia. Nie wiemy kiedy, ale w każdym razie nadejdzie chwila, w której my, narody słowiańskie, będziemy musieli wydać świadectwo swej inteligencji politycznej we współpracy dla idei słowiańskiej. Chwila owa nie może nas zająć nieprzygotowanych.“

Jeśli od wojny światowej cieszymy się samodzielnością państwową i jeśli obecnie wszystkie zachodnie i południowe państwa słowiańskie są organizmami suwerennymi, to nie oznacza jeszcze końca naszej pracy wolnościowej i organizacyjnej dla narodu, ale oznacza tylko nową platformę a na niej nowy początek. Na platformie naszej suwerenności chcemy wszelkie środki utrwalic swą egzystencję narodową przez szczerą i bliską współpracę ze wszystkimi Słowianami. W tem widzimy jedną z wielkich gwarancji naszej przyszłości“.

— Cenne uwagi min. Hodży zasługują na bacznej z naszej strony uwadze. Niebawem już, zdaje się, zajmie on w państwie czechosłowackim takie miejsce, które umożliwi mu ten „program pracy słowiańskiej“ wprowadzić w pełni w życie.

Naród polski pod wielu nader względami jest w takiej samej sytuacji, jak czechosłowacki. I w podobnych też warunkach jest dla nas polityka słowiańska możliwa — i wskazana, oczywiście przy uwzględnieniu specjalnych nas tylko dotyczących interesów które jednak nie godzą bynajmniej w drogą i nam ideę: jedności słowiańskiej.

h-k b-i.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada)

LOKAL

frontowy w parterze kompletnie
odnowiony 140 m² objętości 6m
wysoki z dużą wystawą w centrum
miasta

natychmiast do wynajęcia.

Zgłoszenie Grüner, Jagiellońska 20/I p. 9623n

Sprawa stawu Chodorowskiego.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujące pismo od pp. prof. dra Maksymiljana Matakiewicza i dr. Karola Pomianowskiego:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z poruszoną w prasie wydarzeniami w Chodorowie uważamy za swój obowiązek podać pewne wyjaśnienia, które może przyczynią się do uspokojenia opinii publicznej.

Towarzystwo Akc. Fabryki Cukru w Chodorowie nabyło wraz z gruntami od barona de Vaux, przed 6 laty także i staw, z którym związane jest prawo wodne istniejące od przeszło 100 lat. Będąc od dłuższego czasu znawcami, powoływani w sprawach wodnych przez Tow. Akc. „Chodorów” i znając dokładnie stosunki wodne i hygieniczne okolicy stawu, a zwłaszcza gminy Chodorów, uznając potrzebę melioracji doliny rzeki Ługu, na której staw jest założony, zaproponowaliśmy przed rokiem Zarządowi, aby zasięgnął opinii wszystkich czynników gospodarczych Tow. Akc. „Chodorów”, czy utrzymanie stawu w obecnym rozmiarze jest gospodarczą koniecznością i zwróciliśmy mu uwagę, że należy przystąpić do opracowania projektu prac melioracyjnych mających na celu osuszenie doliny Ługu w okolicy miasta, na obszarze, na którym oddziaływa spłęcenie, wywołane szuwa stawowa.

Otóż musimy stwierdzić, że Zarząd Towarzystwa zastosował się lojalnie do naszych propozycji, oddał bezwzględnie opracowanie projektów, znanym zaszczytnie Małopolskim Zakładom Melioracyjnym. Ska z ogr. odp. we Lwowie, które po roku szczegółowych studiów technicznych opracowały projekty i przedłożyły je Towarzystwu Chodorów. Dodajemy, że kosztorys tych robót dosięga 700.000 zł.

Zarząd Towarzystwa pismem z dnia 30 sierpnia br. nr. 13.168 zaprosił nas do Chodorowa do oceny projektów na dzień 21 września 1928. Posiedzenie to odbyło się jednak ze zrozumiałych powodów tego samego dnia we Lwowie.

Konstatujemy, że Zarząd Towarzystwa Akcyjnego „Chodorów” okazał najlepszą wolę do przeprowadzenia po prawy stosunków doliny Ługu pod Chodorowem, że opracowany projekt odpowiada w zupełności wymagom

KOPERNIK

Wyświetlają w dalszym ciągu, wielki dramat bohaterstwa i miłości w 14 dużych aktach na tle walk legionistów — **SZALEŃCÓW** — **MY, PIERWSZA BRYGADA...** pt. „**NAJWIĘKSZA PARADA**” pt. „**MY, PIERWSZA BRYGADA...**” Realizacja Leonarda Boczkowskiego. W rolach głównych: przez prasę całej Polski przezwany polskim SLIMEM Jerzy KOSBUSZ, Irena Gawędzka, Marjan Czauski, Aleks. Starza, B. Szczurkiewicz. Początek seansu codz. o 3-ej. 9749n

technicznym i po uzyskaniu zatwierdzenia władz, po przeprowadzeniu dochodzeń wodno-prawnych, przy których strony zainteresowane będą się mogły wypowiedzieć, będzie mógł być oddany do wykonania.

Prosząc o łaskawe umieszczenie tych słów w cennym piśmie Wielce

Szanownego Pana Redaktora, pozostajemy

z głębokim poważaniem

Dr. Maksymilian Matakiewicz, prof. Politechniki lwowskiej; dr. Karol Pomianowski, prof. Politechniki warsz. Lwów, dnia 21 września 1928.

==o==

O wielkim etacie „małej armii”.

Już dawno temu zajęła karawana „cytrynek” z Algieru aż do Timbaktu w poprzek wielkiej pustyni afrykańskiej. Od tej pory wawrzyny p. Citroena nie dają spać p. generałowi Grönerowi. Następca słynnego dr. Geslera w ministerstwie Reichswehry po długiej bezsenności doszedł do wniosku, że może się kiedyś okazać potrzebna... turystycznych przejażdżek Reichswehry przez jakąś pustynię. Na „cytrynkach” nie wypadłoby, bo zbite przez wojnę Niemcy stać na wielki styl. Zatem p. generał Gröner w fabryce samochodów w Brunszwiku zamówił dziesięć „wozów pustynnych”. Taki samochód posiada aż do 5 osi, 10 kół i wogóle przynosi zaszczyt swej wspaniałej niemieckiej nazwie „Wüstenwagen”. Nie dziw więc, że kosztuje prawie dwa razy tyle co najzwyklejszy Rolls-Royce — 90.000 marek złotych sztuka! 10 sztuk razem 900.000 marek złotych. Dla „rozbrojonych” Niemiec naprawdę drobno stka, jeśli się zważy, że tak zwana „statystyczna” armia niemiecka kosztuje rocznie 700 milionów marek, czyli przeszło 1.400 milionów naszych złotych (tj. dwa razy tyle z grubym nadatkiem co stały etat wojskowy polski).

Te „wozy pustynne” dla Reichswehry są obecnie sensacją na łamach socjalistycznej prasy niemieckiej. To też wielki organ socjaldemokracji sakskiej, „Leipziger Volkszeitung”, przypomniał przy tej okazji decyzję gabinetu Müllera o dalszym prowadzeniu budowy krawoźnika pancernego, decyzję, której nie sprzeciwili się ministrowie socjalistyczni, chociaż już przed małym wyborami olbrzymia większość stronnictwa wypowiedziała się przeciw niepotrzebnemu wydatkowi na niepotrzebny okręt wojenny. Jednym z argumentów, którym posługiwał się generał Gröner na radzie ministrów było jego oświadczenie, że budowa pancernika nie spowoduje nowego obciążenia budżetu marynarki, ponie-

waż w innych pozycjach zostaną przeprowadzone skreślenia. Słusznie więc zauważa „Leipziger Volkszeitung”, iż budżet marynarki niemieckiej musi być niezwykle wielki, skoro z oszczędności można przeprowadzić budowę pancernika. Ale tak samo, stwierdza to pismo, wymagałyby gruntownego zbadania etat sił lądowych, bo nie figurowało w nim owe zamówienie na samochody pustynne. Organ socjalistyczny domaga się od Reichstagu, by zażądał znacznego obniżenia wydatków na Reichswehre. A to tembardziej że ministerstwo Reichswehry zmierza wyraźnie do jeszcze większej nieprzejrzystości w układzie wydatków niemieckich na cele wojskowe. I tak próbuje ono wymusić na poszczególnych państwach Rzeszy przyjęcie budowy nowoczesnych koszar na rachunek własny, grożąc zmianami w rozmieszczeniu garnizonów, niekorzystne dla całego szeregu pomniejszych miast niemieckich. Zupełnie słusznie więc stwierdza organ socjalistyczny, że jeśli Reichswehre udałoby się to nowe zamaskowanie, to na przyszłość już wogóle nie będzie możliwym stwierdzenie, ile właściwie naród niemiecki musi płacić za utrzymanie swej „małej” Reichswehry.

Historia samochodów pustynnych jest równie pouczająca, jak historia okrętów wojennych, których ma być 4 czy 5, przeznaczonych, wedle zupełnie szczerych wyjaśnień nacjonalistycznej prasy niemieckiej, do przyszłej wojny z Polską. Generał Gröner nie będzie obwoził swoimi dziesięciokołowymi samochodami turystów po nieistniejących pustyniach w Niemczech. Nawet najnaiwniejszy laik „cywil” odgadnie, że takie podwozie o pięciu osiach daje się przekształcić z łatwością w przeciągu 2—3 godzin, na również potężny... czołg pancerny. A czołgów pancernych wedle Traktatu Wersalskiego Niemcom budować nie wolno. Ale jakaż miałaby być korzyść z wielkiego budżetu „małej Reichs-

wehry”, gdyby się nie udało w nim przesmygnąć nie dziesięć, lecz kilkadziesiąt wozów pancernych tak bardzo potrzebnych dla wojny... z Polską.

Radio, lotnictwo, żegluga.

POSTĘPY RADJOFONJI NA KRESACH WSCHODNICH.

Na terenie wileńskiej okęgowej dyrekcji Poczty i Telegrafów, obliczenia, sporządzone w dniu 1 lipca, wykazały 8.498 radioabonentów. W ciągu bieżącego miesiąca zarejestrowano 333 nowe radiodbiorniki, a zwinęto 247. Wobec tego ilość zarejestrowanych odbiorników wyniosła w dniu pierwszym sierpnia 8.576. Z przedsiębiorstw, trudniących się handlem sprzętu radiowego, zarejestrowano 71. Na terenie samego miasta Wilna ilość radioabonentów w dniu 1 sierpnia wynosiła 5.879.

REKORD WYSOKOŚCI LOTU NA BALONIE.

Lotnik hiszpański mjr. Moła dokonał wlotu na wysokość na balonie obserwacyjnym. Po zbadaniu barografu okazało się, że lotnik osiągnął wysokość 11.000 metrów.

WYCIECZKI MORSKIE P. P. „ŻEGLUGI POLSKIEJ”.

Parowiec „Gdynia” przybył w dniu 12 b. m. rano z 14-tej wycieczki do Kopenhagi i Helsingör. W dniu 14 br. o g. 1-ej popołudniu statek „Gdynia” odszedł do Visby i Sztokholmu. W dniu 20 b. m. we czwartek „Gdynia” powróci z wyżej wspomnianej 15-tej wycieczki morskiej.

Ostatnia, 16-ta wycieczka morska, do Kopenhagi i Helsingör, odbędzie się w dniach od 21 b. m. (piątek godz. 1 popołudniu) do dnia 27 b. m. (czwartek rano).

Wycieczki do Danii cieszą się szczególną sympatią naszej publiczności. — Dzięki temu wszystkie bilety na wycieczki duńskie są wysprzedane, a zarząd „Żegluga” dokłada ze swej strony wszelkich starań, by uczestnikom wycieczek zapewnić wygodę w podróży.

Wobec zmienionych warunków sezonie letnim zarząd „Żegluga” zmienił również letni rozkład przybrzeżnego ruchu parowców. Zmiany w rozkładzie utrzymane będą aż do odwołania, poczem ruch statków pasażerskich przystosowany zostanie do potrzeb zimowych. Obecnie utrzymana jest komunikacja stała między Gdynią, Hellem, Gdańskiem, Sopotami i Jastarnią.

kształcić do końca. Gdyby Zośka chciała z sobą skończyć, powiedz jej, że nie wolno jej dziecka zabijać. Tobie zostawiam wszystko. Ty możesz im wydzielać, ale nie wolno rozdzielać. Jak zechcesz, daj jednemu z nich, ale wszystko. Koniec. Teraz idź, masz tu klucze.

— Tatkum...

— Cicho! Nie pyta! Rano się dowiesz. Idź. Potem powiesz Zośce, że przebaczył. Nie jej wina. — Wstał i pocałował białe czoło Kazki. Oglądał się: — Przynieś mi tu buty.

Kazka wyszła do kuchni, przyniosła nieczyszczone jeszcze buty i postawiła. Jak zwykle przy łóżku. Ojciec stał w oknie, plecyma do niej i patrzył na zarysy już wysokiego, świeżego muru.

— Pamiętaj, budowę skończyć — rzekł półgłosem.

— Dobrze tatkum — odrzekła, lecz nie słyszała własnego głosu.

— Nie myśl, że jestem bez serca, ale nie wolno mi nic mówić. Dowiesz się rano wszystkiego.

Zwrócił się do niej i podszedł wielkimi krokami:

C. d. n.

JERZY KOSSOWSKI.

17)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Myślisz, że płacę z żalu? Nie z żalu po nim. Ze wstydu: tam pod brzozy przyszła organistka. Z nią się umówił. Nie wiedział, że ja przyjdę.

Teraz Kazka podniosła opuszczoną głowę i rzuciła tylko przeciągłe: Ah... i wykrzywiła pogardliwie usta.

Skoro rano obydwie siostry krzątały się żywo po gospodarstwie. O Wildeckim do końca żniw nie zamieniły słowa. Raz w niedzielę, gdy ojciec wyjechał, by odwiedzić Józka do rolniczej szkoły, Zośka leżąc w sady pod wiśnią, rzekła do Kazki:

— Kazka, czy powiedzieć ojcu, że będę miała dziecko?

Kazka podniosła w przerażeniu ciężkie powieki:

— Nie jecz, tylko radź: powiedzieć, czy nie.

— Nie wiem, nic nie wiem! Jezu! Jezu!

— Cicho bądź — mówiła Zośka twardo. — Nie myśl, że się boję o siebie, nie. Tylko boję się o ojca: stary już, będzie bardzo cierpiał... Więc radź.

— O Boże, nie wiem.

— Ah, jakaś ty słaba. Myślałam, żeś silniejsza odemnie.

Zamknęła i patrzyła wprost w słofce.

— Kiedyś taka, toś powinna teraz rozbeczeć się w głos i zawodzić: dlaczego to zrobiła?! Wymyślać mi od dziewczynek, no i wreszcie powiedzieć: masz na coś zasłużyła. No! dalej! zachynaj!

Ale Kazka już nie jęczała: siedziała oparta o pień wiśni i spoglądała Zośce prosto w oczy:

— To wszystko moja wina. Widziałam, że go kochasz i widziałam jak patrzył na ciebie. Powinłam była przeszkodzić. Bałam się, że pomyślisz, że to z zazdrości, wołałam tak... ale... byłam pewna, że się pobierzecie. Nie prze widziałam, że ojciec nie zechce! Tak, to moja wina!

Gdy po dwóch dniach ojciec wrócił, rad, że jest już pod dachem swego

czerwonego domu. Zośka powiedziała mu wszystko. Powiedziała prosto:

— Ojcie, będę miała dziecko.

Stary Zameyć chwycił oburącz poręcz fotela i powoli pochylał się w tył. Zośka stała obok wielkiego biurka i patrzyła w ziemię. Była biała jak papier.

— Wyjdź — usłyszała po długiej chwili bardzo cichy szep.

Wyszła, nie podnosząc głowy i poszła do pokoju Agnieszki. Siadła na jej łóżku i zamknęła oczy. Bardzo chciałaby usnąć i nigdy się już nie zbudzić. Po bardzo długiej godzinie usłyszała głośne wołanie ojca:

— Kazka! — I potem słyszała mocne kroki Kazki, idącej szybko przez sieni.

— Czy wiesz... o Zośce?...? — spytał ojciec.

— Tak.

— Odkąd?

— Od niedzieli.

— Wildecki, tak?

— Tak.

— Słuchaj co powiem i nie przerywaj mi słowem: Tu w dolnej szufladzie są plany domu. Budowę skończyć! Tu pieniądze, reszta w banku. Józka

ZEZEM.

O przywilej tramwajowy.

Kto rano wstaje, ten ma we Lwowie kłopot z tramwajem. Czy dlatego, że jest za dużo ludzi, chętnych do jazdy? Może, ale może i dlatego, że jest za mało wozów do niej.

Nie można zarzucić tramwajowym władzom, żeby nie robiły celem zaradzenia złemu. Niedawno, owszem, pozwoliły prasie na wywiad ze sobą, w którym wyłożyły w miarę, dlaczego tak jest, jak jest i dlaczego nie może być inaczej. Mała to pociecha, ale bądź co bądź pociecha. Dawniej kłamał nieprzyzwyczajony, nie pojmując, czemu dla mnie nigdy niema miejsca w tramwaju. Teraz nie potrzebuje kłamać, bo wiem z najkompetentniejszego źródła, że lepiej z tego miejsca zrezygnować i iść pieszo.

Prawda, że dla zmniejszenia irytacji wszystkich, czekających rano na tramwaj, wymyślono nowość, której niepodobna nie przyklasnąć. Oto krąży w tych godzinach wozów, zaopatrzone w napis, niezbyt mile witany po przystankach: „Tylko dla młodzieży szkolnej”. Świetnie, do tego młodzież ma zupełne prawo. Wiadomo, co czeka chłopca, spóźniającego się do szkoły, a trudno, żeby, mieszkając na drugim końcu miasta, nie spóźnił się bez tego zapewnionego mu w wozach tramwajowych przywileju.

Tylko, czy to rozumne na oko rozporządzenie, nie wykrzywiło się w praktyce? Jeżeli prawo do względów u dyrekcji tramwaju ma „młodzież” szkolna, to czy mieć ich nie powinna i szkolna starszyna? Nie trzeba chyba długo dowodzić, że z dwójga złego lepiej, kiedy się spóźni na lekcję uczę, niż nauczyciel. Czy nie można tedy było owego „przywileju” tramwajowego rozszerzyć na wszystkie osoby, w szkole zajęte? Zrozumieli to nawet niektórzy konduktorzy, choć ludzie prości i po wylegitymowaniu się im przez kogoś ze świata nauczycielskiego, puszczają czasem do wozu szkolnego takiego szczęśliwego osobnika „cichaczem”, żeby się kontrolor nie dowiedział. Bo kontrolor przestrzega ściśle litery rozporządzenia i rozpacza nauczyciel, która już przejechała nadarmo cztery wozy, rabie prosto z mostu: „Przecież pani nie jest młodzieżą”. I starsza, objuczona, zeszytami kobieta musi czekać na łaskę „następnego” tramwaju, a przed nosem jej przejeżdża pustawy wóz ze szkolną etykietą. Z pomostu patrzą na nią ironiczne miny sztabaków, z których jeden pali sobie swobodnie papierosa, bo kto mu co zrobi, kiedy starszym do takiego „naszego” tramwaju wstęp wzbroniony.

Trzeba zważyć jeszcze, że szkolni wozami jeżdżą razem uczniowie i uczennice i że opiekę nad ich wspólną jazdą pozostawiono... konduktorowi. Że nad niedostatecznością tej opieki nie zastanowiły się władze tramwajowe, można zrozumieć i nie mieć im tego za złe. Ale czy nie powinno to choć trochę zainteresować władz szkolnych?

Więc i pod tym względem dopuszczenie do takich tramwajów ludzi starszych, właśnie ze świata szkolnego, nie byłoby może tak niedorzeczne. A idzie nie o garstkę osób, upośledzonych bezmyślną tabliczką na tramwajach, ale o cały tłum nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych oraz profesorów szkół średnich. Nie wiem zresztą, czy można takie ulgi i przywileje stosować tylko do jednego zawodu. Czyż urzędnicy, zdążający do biur i zaopatrzeni w potrzebne legitymacje, nie powinni również korzystać z tych udogodnień? Wszakże każda praca musi być „odrobiona” i żaden szef nie pozwoli na urywanie sobie co dzień kwadransu z obowiązkowych zajęć podwładnego.

A więc... sm.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

CHATA WUJA TOMA

Wkrótce
APOLLO

9744

Przed poważnymi zmianami w Miejskich zakładach elektrycznych.

Onegdaj zakończyła studia w lwowskich Miejskich zakładach elektrycznych nowa komisja powołana do życia przez p. kom. Strzeleckiego, na prośbę dyr. Dziewońskiego.

Jak komisja z lutego br. złożona z obecnego ministra komunikacji p. Kühna i dyrektora tramwajów w Warszawie p. Opęchowskiego ograniczyła się do spraw technicznych, tak ostatnia komisja badała możliwość udoskonalenia w dziedzinie administracji. Pierwsza ustaliła, jak wiadomo deficytowość tramwajów lwowskich i związana z tym konieczność inwestycji; z tego orzeczenia właśnie wynika potrzeba inwestycji w tramwajach, określonych przez p. Strzeleckiego w jego mowie pogrzebowej na 9.000.000 zł.

Ostatnia zaś komisja badając administrację Miejskich zakładów elektrycznych zlustrowała wszystkie biura i oddziały, zajmowała się przede wszystkim

stkiem ilością personelu biurowego i zakresem pracy, jaką on wykonywał.

Projekt zmian opracowany w najdrobniejszych szczegółach ma komisja do końca bieżącego miesiąca przedłożyć p. komisarzowi rządowi.

Już dziś można stwierdzić, że projekt pójdzie w kierunku redukcji personelu biurowego. Rozmiary tej redukcji łagodzi widoki na przyszłą rozbudowę MZE. Ponadto złagodzi ją fakt, że zwolnieniu podlegać będą przeważnie ci pracujący, którzy mają być na innych posadach zapewnieni, czy też pochodzą z rodzin, których członkowie mają dobrze płatne posady.

Ostatnia komisja wskazała też konieczność zniesienia t. zw. nadliczbowych godzin pracy w biurach lwowskich zakładów elektrycznych. Według obliczeń wydatki na nadliczbowe godziny stanowią 30 proc. uposażeń pracowników MZE.

Wiadomości bieżące.

23
Września
1928

Niedziela

Tekli

Jutro: Teodory

Wschód słońca 5:27

Zachód 17:37

TEATR WIELKI.

Niedziela 23 września o godz. 3.30 popoł. „Naręczona Bojara”, operetka

Niedziela 23 bm. o godz. 7.30 „Irydion” dramat.

Poniedziałek 24 bm. „Nitouche”, operetka, wyst. Elny Gistedt.

Wtorek 25 bm. „Irydion”, dramat.

TEATR MAŁY.

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Zmartwienia pana Hamelbeina”, wyst. gość. A. Fertnera.

Poniedziałek 24 bm. godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?”, premiera, wyst. A. Fertnera.

Wtorek 25 bm. godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?”, gość. występ A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wyzwolona”.
Chimera: Kobieta w niebezpiecznym wieku.

Fatamorgana: „Student z Pragi”.
Casino: Greta Garbo jako kusicielka.
Kopernik: My, pierwsza brygada.
Lew: S. 182 szafabiona.
Marysielka: My, pierwsza brygada.
Palace: „Sfałszowane miliardy”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

IRENA RUŻYCKA

lekcie śpiewu solowego
Lwów, Dwernickiego 42

— **Poniedziałkowa premiera w teatrze Małym** zapowiada się bardzo interesująco. Wypełni ją doskonała komedia słynnych autorów francuskich Vebera i Hennequina „Kto kogo?” grana w ubiegłym sezonie w teatrze Letnim w Warszawie z olbrzymim powodzeniem. Rola główna spoczywa w rękach mistrza humoru, nieporównanego gościa warszawskiego Antoniego Fertnera, który ukaże naszej publiczności nowy typ ze swej bogatej galerii. Sekundują mu pp. Peszyńska, Grotowska, Nyczówna, Siebińska, Berski, Lewicki, Nawrocki, Pośladowski, Podhorski, Smoczyński i Wronski. Reżyserię objął dyrektor Czarnowski, nowe meble i dekoracje dopełnią całości.

— **Senzacja dnia.** Znany ogólnie narodził się wylotu ul. Legionów i Kopernika zmieniła swą fizjognomię. Wysokie oparkanie-

nie i w oczy bijące napisy głęszą o zupełnej przebudowie portalu i wnętrza firmy M. Beyer i Ska, powszechnie znanego i cenionego w naszym mieście magazynu bielizny, płócien, pończoch i trykotażu. Jak się dowiadujemy firma nie szczędzi kosztów, by stworzyć w tym centralnym punkcie naszego miasta mimo wielkich trudności architektonicznych arcydzieło nowoczesnej budowy okien wystawowych, mogących śmiało być ozdobą wielkich miast zachodu. Dzięki przewidywanemu wejściu z rogu ul. Kopernika i udziału 10 proc. opustu, wyroby firmy M. Beyer i Ska znane ze swej bezkonkurencyjnej trwałości i solidności, cieszą się wzmożonym popytem wśród szerokiego kręgu klientów, pragnących skorzystać z okazji taniego zakupu najlepszego towaru.

— **Bank Handlowy w Warszawie S. A.** Oddział we Lwowie, ul. Hetmańska 10, I. p. przyjmuje asekurację 4 proc. pożyczki premijowej inwestycyjnej, od ciążenia amortyzacyjnego, które odbędzie się w dniu 1 października br.

Już się co raz zbliża zima i ostatni śnieg umiera, więc kto jeszcze bucików nie ma w sklepie „Felkra” niech dobiega. Lwów, Legionów 43, vis a vis Wielkiego Teatru. 9555

— **Zebranie obywatelskie** celem ukonstytuowania Komitetu organizacyjnego budowy pomnika w Udyni pod nazwą „Zjednoczenia Ziem Polskich” odbędzie się we wtorek 25 września 1928 roku, o godz. 19 w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie, ul. Tetmańska 1. 20.

— **Redaktor Jan Drage**, attache prasowy przy poselstwie rumuńskim w Warszawie, bawił przez ostatnie dwa dni we Lwowie w przejeździe do Bukaresztu i zwiadał w towarzystwie konsula rumuńskiego p. Gallina nasze zabytki i placówki kulturalne. P. Drage zamierza w najbliższym czasie przybyć do Lwowa na dłuższy pobyt, celem poznania naszych stosunków.

— **Opieka nad dziećmi upośledzonymi.** W uzupełnieniu naszej notatki z 16 bm. piszą nam z miasta: Szkoła dla dzieci umysłowo upośledzonych czyli niedorozwiniętych istnieje we Lwowie od r. 1911. Założona z inicjatywy i staraniem ówczesnej rady szkolnej lwowskiej, na której czele stał wielki przyjaciel i opiekun dzieł in sp. Kazimierz Bruchnalski, — a kosztem gminy utrzymywana — jak inne szkoły ludowe — rozwinęła się szkoła z 2 oddziałowej w 4 oddziałową i posiada własny budynek miejski przy ul. św. Zofii 24. Co roku kilkadziesiąt dzieci niedorozwiniętych pobiera w tej szko-

O materiał dotyczący walk listopadowych 1918 r.

Komitet Obchodu 10 Rocznic Obro-ny Lwowa przygotowuje wydanie Jednodniówki, na której treść złoży się między innymi obszerny dział historyczny, dotyczący walk listopadowych.

Komitet apeluje gorąco do byłych obrońców Lwowa i ich rodzin, będących w posiadaniu materiałów, odnoszących się do tych czasów, a więc pamiętników, listów, fotografii itd., by zechcieli użyć ich Komitetowi, celem zażytkowania publicystycznego. Posiadacze mogą sobie zastrzedz zwrot nadesłanych materiałów po zażytkowaniu.

Cel, który przyświeca Komitetowi, jest tak poważny, że niniejszy apel Komitetu znajdzie niewątpliwie jak najżywcze oddźwięk u osób, do których jest skierowany.

Materiały uprasza się nadsyłać pod adresem: Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej Rocznic Obrony Lwowa, Referat propagandowo-prasowy, Lwów ul. Rutowskiego 11, I. p.

le naukę przedmiotów szkolnych. Dotychczas brak było internatu dla dzieci pozalwowskich, których co roku zgłasza się kilkoro, a nie mogą uczęszczać, ponieważ niema dla nich mieszkania. Dzieci anormalne nie przyjmie bowiem żaden internat dla dzieci normalnych, ani też nie weźmie go nikt na t. zw. stancję, bo wymaga ono ciągłej opieki i dozoru. O ile zarząd miasta założy internat dla dzieci upośledzonych umysłowo (dla ciemnych i głuchoniemych Lwów posiada zakłady z fundacji prywatnych przed wojennymi, dziś upaństwowione) dopełni tego dzieła filantropijnego, które stworzyła Rada Miasta przed 17 laty, stwarzając we Lwowie pierwszą na ziemiach Polski publiczną szkołę dla dzieci umysłowo upośledzonych.

— **Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZALA** — Lwów, ul. Chorażczyzny 5, — przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — prześcieradła 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 8599

— **Trwale obuwie, najnowszych fasonów** — damskie, męskie jak również dla dzieci — poleca „FEL - KRA” — Lwów, LEGJONÓW CZTERDZIEŚCI TRZECI vis a vis Teatru Wielkiego. 9555

— **Zamach samobójczy** praktykanta fryzjerskiego. W dniu wczorajszym targnął się na życie Aleksander Chomik, lat 20, praktykant fryzjerski, zajęty w zakładzie fryzjerskim Mieczysława Loryka w gmachu Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej 1. Chomik popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem miało być zawiedziona miłość. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy polecił zwozić odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

— **Aresztowanie awanturnika.** Dziad wywołał awanturę u Kota. Policja aresztowała niejakiego Władysława Dziada, dozoru złodzieja, który wywołał awanturę w mieszkaniu Michała Kota w Bogdanówce.

— **Włamanie mieszkaniowe i sklepowe.** Do mieszkania Izaka Pistynera przy ul. Słowackiego 1.3 włamał się wieczorem jakiś złodziej i skradł garderobę wartości 500 zł. — Włamanie mieszkaniowe popełniono dalej na szkołę Fryderyki Lehm przy ul. Łyczakowskiej 1. 47, N. Tartakowera przy ul.

Końlataja 1. 7, na szkodę Ignacego Wizmana i Serafina Lubelskiej przy ul. Zródlanej 1. 50, oraz Gittli Heller, właścicielki sklepu z towarami spożywczymi przy ul. Żółkiewskiej 1. 48, z którego to sklepu złodzieje zabrali towary spożywcze, przedstawiające wartość 746 zł.

— **Przytrzymanie torebkarza.** Aresztowany został Władysław Podgórski, zamieszkały w Zniesieniu, za kradzież torebki na szkodę Cecylii Czajowskiej.

— **Złodziej „autobusowy”.** Policja przytrzymała wczoraj Szymona Sulę za kradzież pakunku z autobusu na pl. Strzeleckim na szkodę Mojżesza Ladeña z Jaworowa.

==

Stanisławów. (Tel. wł.) Zbiegł z domu. Jeremi Wolański, uczeń trzeciej klasy gimnazjalnej, liczący 13 lat, zbiegł z domu swej matki. Powód ucieczki nie jest znany. Poszukiwania za młodocianym zbiegiem zarządzono.

Listy z Podola.

Zamknięcie kasowe Tygodnia LOPP. Dzięki wydatnemu poparciu całego społeczeństwa „Tydzień Obrony Lotniczej i przeciwgazowej” w br. odniósł też pełny sukces zarówno pod względem propagandowym, jak i kasowym, umożliwiając Komitetowi Wojewódz. LOPP. realizację swych szerokości prac dla rozbudowy potęgi Lotnictwa Polskiego. Dotychczasowy dochód z Tygodnia Lot. wynosi kwotę 2.248 zł. 99 gr. Na pozycje dochodowe składają się: zbiórki uliczne 745 zł. 03 gr. Festyn 50 proc. dochodu w myśl umowy z Tow. „Strzelec” 387 zł. 86 gr. Pokaz wojny gazowej 101 zł. 80 gr. Loteria fantowa 1006 zł. 10 gr. Powyższy dochód nie obejmuje jeszcze dochodu z wykładów w szkołach i z rozesłanych list ofiar. Dla szybszej likwidacji „Tygodnia” uprasza komitet P.T. ofiarodawców o zwrot na ręce Komitetu wypełnionych „list ofiar” i dyrekcie szkół o zawiadomienie Komitetu o wyniku kasowym wykładów, jakoteż o odprowadzenie odnośnych kwot do Kasy Oszczędności miasta Tarnopola na fundusz W. K. LOPP.

Powrót komisarza rządowego miasta z urlopu. Komisarz rządowy miasta Wiktor Wielkopolański Nowakowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Pożegnanie wiceprezesa Sądu Czarneckiego. Pałestra tarnopolska urządziła pożegnanie wiceprezesa Sądu Czarneckiego, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Sanoka. Po przednio takie wieczory pożegnalne urządziły Koło Sędziów i Koło urzędników sądowych.

Wybory do kahału. Wszechwładna do niedawna partja sjonistyczna poniosła przy wyborach do kahału w Tarnopolu klęskę. Ortodoksi zdobyli stosunkowo największą ilość mandatów. List było 5, a mianowicie drobnych kupców 2, Agudy 3, zwolenników rabina Szalita 4, sjonistów 5. Hitachdut tj. lewicy sjonistycznej 6. Na 15 mandatów zdobyła lista Nr. 3 mandatów 6, lista Nr. 5 mandatów 5, lista Nr. 4 mandatów 3, lista Nr. 6 mandatów 1. We Lwowie był podobny stosunek. Oddano 1174 głosów tj. mniej więcej połowę uprawnionych.

Samobójstwo na tle rozstroju umysłowego. Mieczysław Pawłowski, kolejarz zamieszkały w Tarnopolu przy ul. Ujejskiego 9 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie. Powodem był rozstrój umysłowy denata.

Nieszczęśliwy wypadek. Zamieszkały na Zagrobeli Andrzej Krzywoszański wraz ze synem swoim Leonem wioził snopy do domu i przy zjeżdżaniu z gościńca na drogę prywatną, skreślił raptownie koniami, wskutek czego wóz ze snopami przewrócił się a Leon Krzywoszański spadłszy z wozu poniósł śmierć na miejscu łamiąc kręgosłup.

==

„Cudowny lekarz” wpadł w ręce policji.

PRZYWIEZIONY DO LWOWA Z HUMOREM OPOWIADA O SWEJ „PRAKTYCE”.

Wielokrotnie pisaliśmy o „cudownym lekarzu” — który od szeregu miesięcy bezkarnie grasował po wsiach lwowskiego województwa, gdzie dowiadywał się o adresach obłożnie chorych a wstępując do ich mieszkania przedstawiał się jako powracający z Rosji lekarz, który leczy wszelkie choroby w przeciągu krótkiego czasu. Oszust wygrywał doskonale na naiwności ludzkiej, a postępował zwyczajnie w ten sposób, że chorej osobie kazał trzymać w ręku większą sumę pieniędzy, złożoną w pakiecie, poczem szybkim ruchem podsuwał inny pakiet z wycinkami gazetarskimi, kazał zaszywać ten pakiet, zawierający rzekomo pieniądze w płótno, poczem zniknął wraz z pieniędzmi. Przy tej sposobności, aby zyskać zaufanie obecnych, odgrywał rolę „magika” w ten sposób, że sprytnym ruchem wkładał pęk włosów i wśród oderwanych słów w języku rumuńskim — wykazywał, że ta choroba na jego zaklęcie tam się usadowiła.

CHŁOPI PRZYTRZYMALI OSZUSTA

I grasował oszust po wsiach i miasteczkach, wyprowadzał w pole naiwnych ludzi, zbierał banknoty złotowe a zwłaszcza dolarowe i przerzucał się z miejsca na miejsce, przyczem starał się nie zjawiać po raz wtóry w tej samej miejscowości, aby nie być rozpoznany. Tymczasem stało się inaczej. Pomylił się i przybył po raz

drugi do Uhnowa, gdzie został przez chłopów rozpoznany i odstawiony do posterunku policyjnego.

„CUDOWNY LEKARZ” PRZYWIEZIONY DO LWOWA.

Na polecenie Urzędu śledczego oszust został w dniu wczorajszym przywieziony do Lwowa, gdzie złożył obszernie zeznania wskazujące na bujną jego przeszłość.

Nazywa się Wasyl Demczuk a występował również pod nazwiskiem Jana Rasia, Józefa Stefanowa i Grzegorza Przyszłaka. Pochodzić ma z Sereitu na Bukowinie, chociaż twierdzi, że przynależy do Bilcza Złotego, w powiecie borszczowskim. W ostatnim czasie mieszkał stale we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1. 8, i stąd wyjeżdżał na swe gościnne „lekarskie” występy.

Oszust burzliwą posiada przeszłość. Skazany przez sąd w Brzeżanach za oszustwo — odbył karę półtorarocznego więzienia, a potem w okolicy Hordenki przysłał do jakiejś szajki cygańskiej i tam się nauczył rozmaitych sztuczek kuglarskich. Porzucił następnie cyganów i puścił się na bystre wody. Dwukrotnie aresztowany — uciekł raz kominem z więzienia w Mikołajowie, po raz drugi z aresztu policyjnego w Glinianach, gdzie wybił w murze duży otwór i zbiegł bez śladu.

Grasował przeważnie po powiatach województwa lwowskiego, gdzie po wsiach dopuścił się szeregu oszustw.

PACJENCI I PACJENTKI „CUDOWNEGO LEKARZA”.

Długa jest lista pacjentek i pacjentów „cudownego lekarza” i niemięduże są kwoty, które oszust w postaci „honorarium” ściągał od swej kieszce. Dotychczas zgłosił się już wcale znaczny szereg osób poszkodowanych:

Oleksa Bałda w Obroszynie stracił na rzecz oszusta 400 zł., Iwan Jaremszyński w Waniowej, w powiecie sokalskim, 355 zł., Iwan Kizyk w Lubieniu Małym 88 dolarów, Agnieszka Pater w Chłopach, w powiecie rudeckim, 390 zł., Ksenia Kolida w Opilstem 40 dolarów, Stefan Pawłowicz w Pieczystowostach, w powiecie żółkiewskim, 300 zł., Iwan Kopytko w Butkowie w powiecie bobreckim 187 zł., Anna Cholewka w Repuchowie 30 dolarów, Mikołaj Spielyk w Batowie 330 zł., Agata Pundor w Żyrawce 189 zł., Katarzyna Chrusciel w Czerlanach 400 zł. Lista ta jest znacznie większa, albowiem wiele osób poszkodowanych nie zgłosiło się jeszcze.

„Cudowny lekarz” z humorem opowiadał w Urzędzie śledczym o swej „lekarskiej praktyce” jak niemiędu o naiwności ludzkiej, która szła na lep jego występów.

Aresztowanie morfinisty.

WPROWADZAŁ LUDZI W NIESZCZESNY NAŁÓG I CZERPAŁ Z TEGO DUŻE ZYSKI.

Funkcjonariusze brygady sanitarno-obyczajowej aresztowali wczoraj niejakiego Leopolda Wolfa, liczącego 40 lat, byłego czeladnika kominiarskiego, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej 1. 41. u dozorczyni Apolonii Moldawczukowej.

Wolf od szeregu lat oddaje się nałogowi morfiny, którą — jak zeznał — nabywa u Kolmusa i Rottenberga, aptekarzy w Brodach. Prócz swej żony Stefani i zamieszkałej tam koryntjantki Żakowskiej — którym Wolf zastrzykuje morfinę, unieszczęśliwił on już szereg osób, które wprowadził w ten nałóg.

WOLF CIAGNAŁ ZE SPRZEDAŻY MORFINY ZYSKI.

Przez pewien czas dostarczał Wolf morfinę bezpłatnie niejakemu Kazimierzowi Chmielowiczowi, a gdy go wprowadził już w nałóg, Wolf żądał od niego około 15 zł. dziennie za dostarczaną mu morfinę, rujnując go w ten sposób nie tylko na zdrowiu, ale i materialnie. Z końcem sierpnia pobrał Wolf od Chmielowicza 210 zł. i miał mu dostarczyć morfinę a gdy Chmielowicz wyleczył się z tego nałogu i zażądał zwrotu owych pieniędzy — Wolf odmówił jego żądaniu i starał się go ponownie skłonić do tego nałogu.

Pozatem dostarczał Wolf morfinę Władysławowi R., zamieszkałemu przy ul. Szumlańskich 1. 6. oraz wielu koryntjantom. Wolfa odstawiono do aresztów policyjnych, skąd zostanie on oddany do więzienia sądowego.

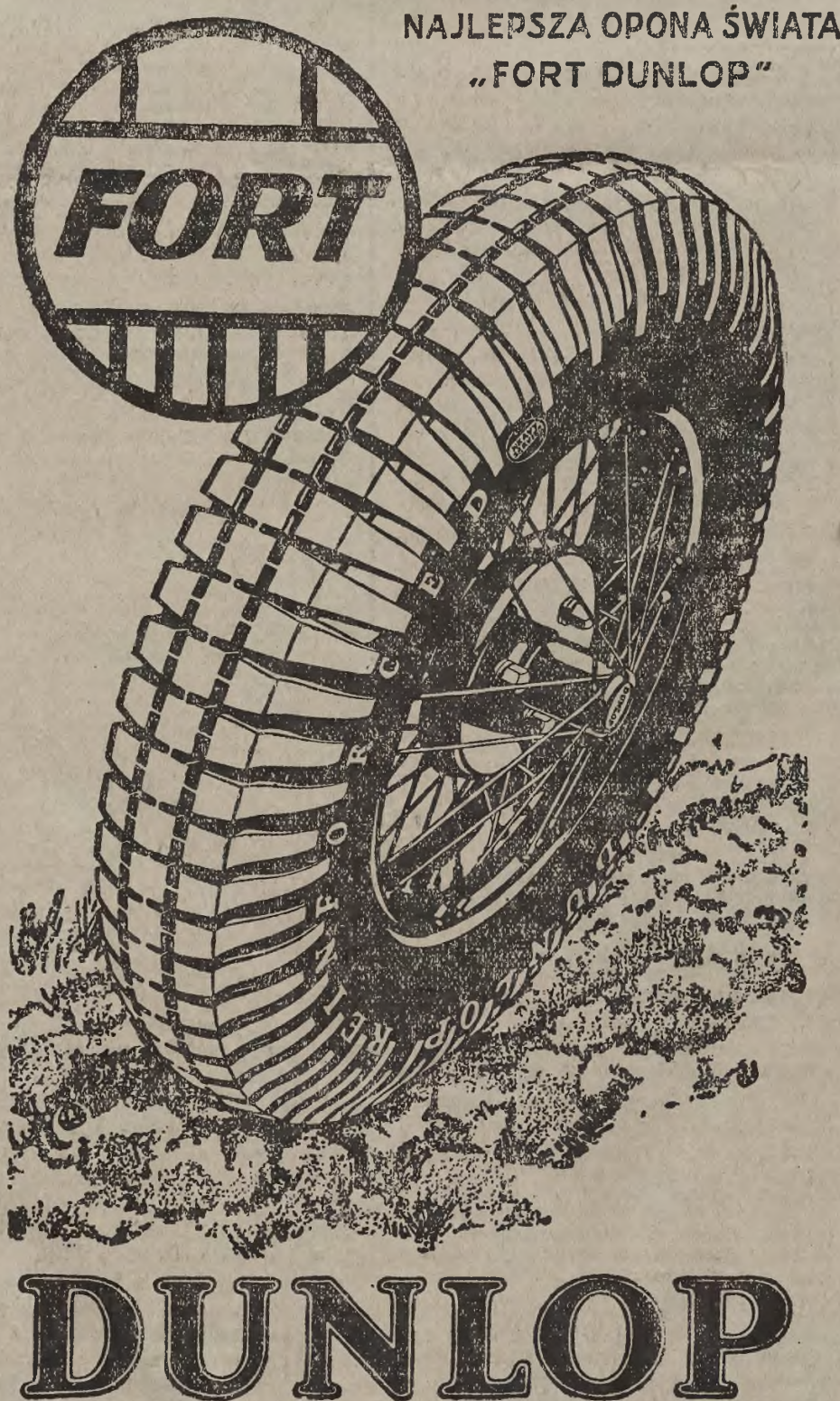
Mąż podpalczem zagrody swej żony.

Bohorodczany. (Tel. wł.). W zagrodzie Anny Krysztofek w Lachowcach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj groźny pożar, skutkiem czego spłonęła stajnia wartości 1500 zł. Według przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że ogień wybuchł skutkiem podpalenia, dokonanego przez jej męża, który nie mieszka z nią od dziesięciu lat. Sprawa została oddana do sądu.

WYPADEK W LESIE.

Bohorodczany. (Tel. wł.). W czasie układania drzewa w lesie spadający z góry kłoc, o długości dziesięciu metrów, ugodził tak silnie pochodzącego z Porohów robotnika Iwana Pańkę, iż w przeciągu godziny zakończył życie.

NAJLEPSZA OPONA ŚWIATA
„FORT DUNLOP”



DUNLOP

DZIŚ PREMIERA

APOLLO

WYZWOLONA
(ZŁAMANE MAŁŻENSTWO)przepiękny dramat według
interes. powieści „Obtu-
dnik” w gł. roli: znana
z filmu „Qvo-Vadis”: uro-
czya ELGA BRINK 9745Poświęcenie nowych urządzeń
wodociągowych.

Miasto nasze obchodziło wielką uroczystość.

Oto wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie stacji pomp w Karaczinowie i nowego ujęcia wody pod Wielkopolem. O godz. 10 rano wyruszyła z pod Ratusza wycieczka Zarządu miasta i zaproszonych gości na tę uroczystość. W uroczystości wzięli udział wojewoda Gołuchowski, naczelnik Wydziału Leiman, sekretarz Kirschner, komisarz Strzelecki, zastępcy komisarza prof. Matakiewicz i R. Frankowski, starosta lwowski Eckhardt, dyrektor Robót publicznych inż. Bratro, zastępca jego inż. Blum, starosta grodzki dr. Reinlender, prezesi klubów Rady Przybocznej i liczne grono członków Rady Przybocznej, naczelnicy Wydziałów Magistratu, dyrektorowie Zakładów miejskich i wielu innych. W kilkunastu autach, oczekujących gości przed Ratuszem, uczestnicy uroczystości udali się najpierw do Karaczinowa, gdzie członek Rady Przybocznej prof. ks. dr. Szydelski dokonał poświęcenia stacji pomp. Po uroczystości poświęcenia zabral głos dyrektor Zakładu wodociągowego inż. St. Aleksandrowicz, który w dłuższym przemówieniu przedstawił etapy rozwoju miejskich Zakładów wodociągowych.

Celem ujęcia całej ilości wody, stojącej do dyspozycji ze źródeł w Szkle i Woli Dobrostańskiej, tym samym z głównym wodociągiem przy równoczesnym zmniejszeniu ciśnienia, Zakład wodociągowy przystąpił w r. 1927 do wygotowania projektów budowy stacji przepompowań w Karaczinowie. Po przeprowadzeniu dochodzeń wspólnie z Zakładami elektrycznymi w sprawie trasy elektrycznej wysokiego napięcia (35.000 Volt z Persenkówki do Karaczinowa) przystąpił Zakład wodociągowy do budowy stacji przepompowań, co ukończono w połowie r. 1928.

W dniu 22 maja rozpoczęto przepompowanie wody w Karaczinowie, wskutek czego uzyskano możność dostarczania miastu wody w ilości 27.000 m³ na dobę.

Skreśliwszy urządzenie stacji pomp, dyr. Aleksandrowicz wyraził podziękowanie tym, którzy pracą swą przyczynili się do dokonania tego wielkiego dzieła, a więc przede wszystkim wyraził uznanie i podziękowanie inż. St. Kozłowskiemu, który w porze zimowej budował linię wysokiego napięcia pomiędzy Persenkówką a Karaczinowem. Przy budowie tej linii zajęci byli ze strony Elektrowni inż. Janczalik, inż. Lis, dziełomistrz Winogradnik, monter Schmidt i monter Piotrowski. Ze strony firmy Siemens udzielił swej pomocy i wskazówek inż. Ebenberger. Inż. Cieślowski instalował centralne ogrzewanie. Pp. budowniczy Meissner, inż. Meissner i inż. Łukasik ze strony firmy Sokolnicki i Wiśniewski kierował instalacją elektryczną P. p. budowniczy Karol Meissner i inż. Ameisner wykonali budowę zbiornika, p. K. Kamienobrodzki wykonał budynki stacji pomp, domu mieszkalnego i transformatorni. Piękna fasadę hali maszyn zaprojektował dyr. budownictwa miejskiego inż. Michał Łużeczki.

Mówca wymienił dalej długi szereg ludzi, zasłużonych około dzieła, poczem w serdecznych słowach podziękował wszystkim tym, którzy swą cegiełkę położyli pod jego budowę.

Po poświęceniu stacji pomp w Karaczinowie, uczestnicy wycieczki udali się do Woli Dobrostańskiej, a stamtąd podwodami do stacji pomp pod Wielkopolem, gdzie prof. ks. dr. Szydelski dokonał poświęcenia hali maszyn i budynku mieszkalnego. Po tej ceremonii ks.

dr. Szydelski wygłosił krótkie przemówienie, w którym skreślił znaczenie wodociągu dla miasta, w końcu zaś wyraził życzenie, by błogosławieństwo Boże towarzyszyło temu pożytecznemu przedsięwzięciu, jego dyrektorowi i pracownikom, i tym wszystkim, którzy z tych zakładów korzystać będą.

Zabrał głos komisarz Rządu Strzelecki, który zaznaczył, że dyr. Aleksandrowicz podniósł zasługi wszystkich, którzy przyczynili się do tego wielkiego dzieła, a pominął inicjatora i twórcę. Mówca imieniem miasta złożył serdeczne podziękowanie dyr. Aleksandrowiczowi, który pracę życia poświęcił wodociągom. On tworzył plany Zakładu wodociągowego, on od lat trzydziestu blisko tym Zakładem kieruje, podnosząc go do rozkwitu, w którym obecnie Zakład się znajduje. To też mówca składa serdeczne podziękowanie za jego trud i pracę.

Zastępca komisarza Rządu prof. Matakiewicz w dłuższym przemówieniu skreślił dzieje M. Zakładu wodociągowego, podnosząc, że dzieło, które dziś poświęciliśmy, zostało w części postanowione za poprzedniego Zarządu. Obecny Zarząd miasta dzieło to uroczystość. Skreśliwszy dzieje powstania wodociągów lwowskich, współpracę prof. Smekera, Rychtera, Łomnickiego i obecnego dyr. Aleksandrowicza, mówca wspominał, że już w r. 1910 ankietą, wyłonioną przez Tow. Politechniczne, określa, że w niedługim czasie wodociągi nasze będą niewystarczające i zaleca wykonanie drugiego wodociągu ze Szkła. Wojna przeszkodziła dalszym pracom. Dopiero w r. 1922 Rada miejska uchwala, którą mówca nazywa epokową, postanowiła budowę wodociągu ze Szkła i zaprowadzenie wodociągów. W r. 1925 stan zaopatrzenia miasta w wodę poprawił się, ale dopiero dziś doszliśmy do tego, o czym marzyliśmy w r. 1910, t. j. do 31.500 m³ wody na dobę. Mówca poczuwa się do obowiązku z okazji tego święta wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła, a przede wszystkim dyr. Aleksandrowiczowi za jego nieustraszoną trzydziestoletnią pracę, inż. Czyżowskiemu, inż. Kozłowskiemu, inż. Łazorykowi, inż. Benedyktowiczowi, inż. Mazurowi, inż. Łużeczkiemu, a wreszcie wszystkim przedsiębiorcom i robotnikom, którzy współpracowali około tego dzieła. Ponieważ to dzieła, które kapłan poświęcił, kończył mówca, budowaliśmy z myślą, że czynimy dobrze mieszkańcom tego miasta, a przysparzamy Ojczyźnie choć drobny przyczyn do jej postępu kulturalnego, niech mi wolno będzie wznieść z głębi serca płynący okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyje ukochane miasto Lwów!

Po tej uroczystości uczestnicy zwieźli nowo wybudowane Zakłady, podziwiając celowość wykonania i sprawność urządzeń.

Po powrocie do Dobrostan, Dyrekcja wodociągów podejmowała gości śniadaniem. Szereg toastów rozpoczął dyr. Aleksandrowicz na cześć gości. Przemawiali dalej red. Rolle, pp. Litwinowicz, Leiman, dr. Wasser, Chyliński, Matakiewicz, Frankowski i w. in.

Pod koniec śniadania urządzono gorącą owację komisarzowi Strzeleckiemu, wyrażając mu uznanie za inicjatywę i pchnięcie miasta na nową, drogę rozwoju, a żał, że w połowie pracy opuszcza nasze miasto. Śniadanie przeciągło się do zmierzchu wśród serdecznego nastroju, poczem długim korowodem aut goście odjechali do miasta, uносяc jaknajmilsze wrażenie pięknie spędzonego dnia.

Sport.
Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ CZWARTY DZIEŃ ZAWODÓW

Dziś popołudniu na torze MTZ. im. Jurjewicza zostanie rozegrany czwarty dzień wyścigów, który ze względu na udział pułk. Römmela zapowiada się niezwykle interesująco. Nazwisko pułk. Römmela jest chlubnie zapisane w dziejach polskiej hippiki, gdyż jemu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy liczne zwycięstwa odnoszone od kilku lat na torach zagranicznych.

Pułk. Römmel będzie startował w biegu (V) z przeszkodami na klaczy importowanej z Francji „Donese”. W stepu tym weźmie udział 7 do 8 koni, a dosiadać ich będą jeźdźcy tej klasy jak zasłużony weteran sportu konnego Kruszewski, por. Strużyński, rtm. Karczewski, rtm. Trenkwald, dlatego też pułk. Römmel będzie miał bardzo silną konkurencję.

Również ciekawie zapowiada się bieg VI płaski, w którym jakkolwiek startują tylko trzy konie, jednakowoż wszystkie są wysokiej klasy, więc walka będzie zaciekła, a wynik do ostatnich minut trudny do odgadnięcia.

Program czwartego dnia zawodów przedstawia się następująco:

I. Gonitwa płaska dla koni półkrwi o nagrodę 700 zł. — Dystans ok. 2400 m. Zapisane: Mamuszka, Polish, Pusztka, Mista, Wicher.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich o nagrodę Jarczowiec (4000 zł.). Dyst. ok. 2800 m. Zapisane: Kaby, Aghil, Koral, Tęcza, Flisak.

III. Gonitwa z płotami o nagrodę 1000 zł. Dyst. ok. 2400 m. Zapisane: Kirker, Czajka, Kochany Książę.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich o nagrodę Sahiby (3000 zł.) wpisanych do działu I-go PKSKA. Dyst. ok. 1800 m. Zapisane: Dywersja, Watacha, Branka.

V. Gonitwa z przeszkodami o nagrodę 1000 zł. Dyst. ok. 3600 m. Zapisane: Donese, Cetynia, Czajka, Błanka, Bauernbau, Kochany Książę, Fortuna, Aida, Nem Sabat.

VI. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia o nagrodę 1000 zł. Dyst. ok. 2400 m. Zapisane: Maskarada, Pex-ball, Farsa.

Nasze typy: Wicher, Pusztka, Tęcza, Aghil, Farsa, Dywersja, Kirkes. Nem Sabat, Cetynia, Donese

Ogólno - polskie zawody lekkoatletyczne
„Pogoni”.

R. PUCHALSKI (POGOŃ) USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI W PCHNIĘCIU KULA OBURACZ. — WDZIESIĘCIOBOJU DRUŻYNOWYM PROWADZI „POGOŃ” 55'5 PKT. PRZED AZS-em (LWÓW).

W dniu wczorajszym na boisku Pogoni rozpoczęły się zawody w międzyklubowym dziesięcioboju drużynowym z nagrodą wędrowną Pogoni. Wprawdzie warunki atmosferyczne nie dopisały, lecz na starcie jawiła się dobra klasa zawodników lwowskich i Cezjki (Polonia). Uzyskane wyniki, a zwłaszcza wyczyn Puchalskiego w pchnięciu kula i zwycięstwo nad Cezjkiem (Warszawa), utrwalają w dalszym ciągu stanowisko Lwowa w dziedzinie rzutów. Wynik w pchnięciu kula iewa ręką 11'67 m. jest najlepszym, jaki kiedykolwiek uzyskano w rzutach oburacz w Polsce. Tak więc Puchalski po kilku latach racjonalnego treningu dziś już należy do czołowej klasy naszych miotaczy. Również znakomicie powiodło się Cezjkiowi, który rzutem 13'08 m. uzyskał swój rekord życiowy.

W skokach osiągnięto również niezłe wyniki; na 6-ciu startujących zawodników czterech powyżej 1'60 m. świadczą o tem, że w odpowiednich warunkach konkurencji tej, uzyskano by znacznie lepsze rezultaty.

Szczegółowe wyniki poszczególnych konkurencji dziesięcioboju przedstawia się następująco:

Bieg 100 m. 1) Wójcik (Pog.) 12'1 sek., 2) Podstolski (Dror) 12'1 sek., 3) Wojnarowicz (AZS.) 12'2 sek., 4) Dubena (Pog.) 12'5 sek.

Skok w wyż: 1) Dubena (Pog.) 168 cm., 2) Wojnarowicz (Pog.) 162 cm., 3) Drużbiak (Pog.) 162 cm., 4) Wójcik (Pog.) 162 cm. (odstąpił z powodu naderwania ścięgna), 5) Postępski (Czarni) 157 cm., 6) Rzepka A. (AZS.) 151 cm.

Skok o tyczce: 1) Rzepka (AZS.) 2'89 m., 2) Dubena (Pogoni) 2'36 m.

Bieg 5000 m. 1) Sawaryn (Pogoni) 16:11'5 sek., 2) Lieberman (Dror) 17:23 sek., 3) Dobosz (Pogoni) 17:23'8 sek., 4) Horobiowski (Pog.) 18:08 sek., 5) Bieniarz (Pog.) 18:45'2 sek.

Pchnięcie kula: 1) Puchalski R. (Pog.) 13'15 m., 2) Cezjki (Polonia — Warszawa) 13'08 m., 3) Rogalski (Pog.) 11'285 m., 4) Cena (AZS. — Lwów) 10'99 m., 5) Wójcik (Pog.) 10'915 m., 6) Pępkowski (Polonia — Przemyśl) 10'285 m., 7) Dubena (Pog.) 10'03 m.

W próbie pobicia rekordu polsk. oburacz uzyskał Puchalski (Pog.) 24'82 m. wynik lepszy o 1'87 m. od rekordu polskiego.

W punktacji drużynowej obecnie po pierwszym dniu zawodów prowadzi Pogon 55'5 pkt. przed AZS — Lwów 19 pkt., Drorem 11'5 pkt., Polonią — Warszawa 5 pkt., Czarnymi 2 pkt. i Polonią — Przemyśl 1 pkt.

Dziś o godz. 14'30 na boisku Pogoni odbędzie się drugi dzień zawodów w dziesięcioboju o lekkoatletyczne mistrzostwo Polskiej pięcioboju jednostkowym. Program zawodów obejmuje: godz. 14'30 skok w dal, godz. 15'15 rzut oszczepem, bieg przez płotki 110 m., godz. 16'15 bieg 200 m., godz. 17 rzut dyskiem, godz. 17'45 bieg 1500 m.

==

Dziś o godz. 11-tej Czarni—Hasmona, piłkarskie mistrzostwo Ligi na boisku Czarnych, godz. 15-te czwarty dzień wyścigów konnych MEZ. na torze im. Jurjewicza na Persenkówce; zawody lekkoatletyczne w pięcioboju o mistrzostwo Polski i w drużynowym dziesięcioboju o wędrowną puchar Pogoni.

Wyścigi motocyklowe o mistrz. Lwowa nie odbędzie się z powodu niepogody i rozmokej trasy

PLYWACTWO.

Pływackie nowinki. Klasyfikacja drużynowa tegorocznego pływackiego mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: 1) Giszowiec 222 pkt.; 2) Makkabi Kraków 131 pkt.; 3) AZS. Warszawa 115 pkt.; 4) Cracovia 55 pkt.; 5) EKS. 28 pkt.; 6) Pogon 26 pkt.; 7) AZS. Lwów 26 pkt.

Punktacja drużynowego pływackiego mistrzostwa Polski o puchar MSWojsk. za 4 lata przedstawia się, jak następuje: 1) Giszowiec 518 pkt., 2) AZS. Warszawa 515.5 pkt., 3) Jutrzenka 444 pkt., 4) Cracovia 209 pkt., 5) Polonia 169 pkt., 6) WKW 164 p., 7) Makkabi Kraków 142 pkt. Ponieważ rok przyszły będzie ostatnim rokiem rozgrywania nagrody, więc mistrzostwa 1929 r. zadecydują ostatecznie o zdobyciu pucharu.

Terminarz zawodów pływackich w roku 1929 przedstawia się następująco: 2. 6. zawody selekcyjne w Krakowie, 14. 7. mistrzostwo długodystansowe 5 km. w Poznaniu, 2—4. 8. mistrzostwa główne w Krakowie, 15—18. 7. trójmecz słowiański w Warszawie, 24—25. 7. mecz Polska—Belgia w Warszawie, 30. 8—1. 9. turniej waterpolo we Lwowie.

Zjazd walny delegatów Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia w Bydgoszczy.

Świetny pływak AZS-u Kratochwila, bawi obecnie w Poznaniu.

W świecie mody.

CREPE-SATIN JAKO MATERIAŁ NA SUKNIE STROJNE.

W obecnym sezonie na pierwszy plan wysunęły się cięższe jedwabie. I nie w tem dziwnego, leciutkie i powiewne jedwabie letnie trochę nam się znudziły i chętnie powitamy surowszą nieco linję i miękko, a regularnie opadające fałdy, w przeciwieństwie do kapryśnych i fantazyjnych drapowań sukien letnich.

Właściwie w zakresie jedwabi wybór jest niewielki, Crepe-Mongol, Cre-

zwykle bez rękawów, w tym wypadku można rękawy wykończyć osobno i przyszyć do staniczka, który pod spód włożymy lub nie, zależnie od okoliczności. W ten sposób możemy suknie o wiele lepiej wyzyskać.

Obok mamy suknię już wieczorową, bluza bez rękawów ma z przodu głębokie wycięcie w kształcie litery V, zakończone ładną kłamrą, do której przymarszczono materiał. Spódnica



pe-Marocain, rypsy jedwabne. Moire, a przede wszystkim znany nam dobrze Crepe-Satin, który ślicznie się układa, a przytem ma tę zaletę, że można kombinować jego obie strony błyszczącą i matową i w ten sposób osiągnąć wspaniałe efekty.

Kolory są ze względu na porę roku przeważnie spokojne i ciemne, czarny, granatowy, śliwkowy, „prune”, szaroniebieski, „bleu-petrole”, także orzechowy, „noisette”, brązowy i „vert-amande”.

Wybór fasonu zależy naturalnie od przeznaczenia danej toalety, skala ich jest naogół bardzo szeroka. Z Crepe-Satin możemy wykonać suknie bardzo skromne, prawie że codzienne także wizerunkowe i bardzo strojne wieczorowe. Suknie skromne nie wiele różnić się będą od sukienek jumperowych sportowych, suknie strojne będą najczęściej drapowane lub układane w regularne fałdy. Zauważyć przytem należy, iż pasek posuwa się nieco ku górze, a suknie są coraz dłuższe i uzupełniane rozmaitymi zwisającymi „języczkami” i „fartuszkami” co wrażeńie przedłużenia jeszcze potęguję. Wogóle część górna sukni robi się coraz krótsza w stosunku do dolnej.

W dzisiejszym numerze podajemy kilka modeli sukien z Crepe-Satin na rozmaite okoliczności.

Na pierwszym planie widzimy sukienkę skromną, składającą się z bluzy o kołnierzyku sportowo wyłożonym i otwartym i spódniczki, mającej po obu stronach przodu wszyte składane fałdy. Bluza od spódnicy oddziela wąski, ozdobny pasek.

Druga z rzędu suknia jest nieco strojnieszka, cała jest wykonana ze strony matowej Crepe-Satin'u, a tylko dolna część rękawów i właściwej spódniczki jest obłożona tym samym materiałem, ale połyskującym. Na spódniczkę spodnią opadają skrzydła „fartuszków” również u dołu obłożonego materiałem połyskującym.

Toaleta przedostatnia jest już o wiele strojnieszka. Udrapowano ją na lewym boku i to drapowanie spływa wachlarzowato i opada nieco niżej niż sama suknia. Suknie bardzo strojne, bývają

jest kloszowa, po bokach o wiele dłuższa. I tu można zastosować rękawy osobno przyszyte do staniczka.

Zauważyć należy, że o ile suknie popołudniowe są przeważnie ciemne, to wieczorowe powinny być jaśniejsze, rouge-feu, bleu-madone, jaune-mais itd.

APLIKACJE Z FILCU

są wielką ozdobą małych kapelusików jesiennych. Listki powycinane z jasnego filcu, układa się na ciemniejszym tle i przyszywa obhaftowując brzeg.



co jeszcze wyraźniej zaznacza rysunek.

W ten sposób ozdabiamy manszety rękawiczek i torebki.

Podobną aplikacją przybierać można kapelusze strojne, zastępując filc lamą lub brokatem, oraz torebki do sukien balowych.

KAPELUSZE DAMSKIE
OSTANIE NOWOŚCI
ceny niskie poleca
SZELIGA gmach Hotelu
George'a
od ul. Sienkiewicza. 8618m

WAPORYZATOR.

Do przyborów, które każda osoba, dbająca o swój wygląd zewnętrzny,

powinna mieć przy sobie, należy obok puderniczki, grzebyka etc. także wa-



poryzator, napełniony wodą kwiatową o miłym zapachu, która przyjemnie odświeży twarz na jesiennej wycieczce lub w dusznej zamkniętej sali. Waporyzator taki powinien być płaski by nie zabierał miejsca w torebce i bardzo szczelny, by nie przepuszczał wilgoci. Obecnie najmodniejsze są w kształcie latarni morskiej, ozdobnie wykonane z metalu, a czasem wykładane masą perłową.

Banda uzbrojonych bandytów grasuje pod Peczeniżynem.

WSRÓD NICH DWIE KOBIETY PRZEBRANE PO MĘSKU.

Peczeniżyn. (Tel. wł.). Przed kilku dniami skradziono trzy barany wartości 120 zł. na szkodę Michała Borylaszczuka z Szeszoru, w powiecie kosowskim.

Jak wykazały dochodzenia policyjne kradzieży tej dokonała banda uzbrojonych złodziei, którzy pojawili się w lasach państwowych w Ustropach, w powiecie peczeniżyńskim. Banda ta składa się z pięciu uzbrojonych osób, wśród których znajdują się dwie przebrane po męsku kobiety. Władze policyjne zarządziły pościg.

Radjofon.

Niedziela, 23 września.

Warszawa. (1111) Godz. 12.10: Transmisja uroczystej Akademii z racji zakończenia „Tygodnia Dziecka”. — 17: Koncert popularny orkiestry Polskiego Radia. — 20.30: Koncert z udziałem orkiestry Polskiego Radia. — 22.30: Muzyka lekka z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566) 13.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon”. — 18.50: „Opery Mozarta” wygl. prof. dr. Z. Jachimecki. — 20.30: Koncert wieczorny.

Poznań. (344) 18.45: Audycja dla dzieci. — 22.40: Muzyka taneczna z „Pallais Royal”.

Katowice. (422) 17: Koncert popołudniowy muzyki polskiej. — 19.45: „Ze świata odkrycia, zdarzenia, ludzie” wygl. inż. St. Nitsch.

Wilno. (435) Transmisje z Warszawy. Budapeszt. (555) 19: Transmisja z Opery królewskiej.

Bruksela. (508) 20.15: Koncert poświęcony Debussy'emu.

Wiedeń. (517) 11: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20.05: „List” sztuka Maughama.

Monachium. (535) 19.45: „Hrabina Marica” operetka Kalmana.

Wrocław. (322) 20.30: Wieczór muzyki operowej.

Rzym. (447) 21: Koncert wielkiej orkiestry symfonicznej.

Poniedziałek, 24 września.

Warszawa. (1111) Godz. 17: Program dla dzieci. — 18: Transmisja muzyki

lekkiej z restauracji „Karol Albrecht”. — 20.30: Koncert wieczorny.

Kraków. (566) 17.25: „System parlamentarny współczesnej Francji” wygl. dr. M. Jedlicki.

Poznań. (344) 19.35: „Istota i potęga reklamy” wygl. prof. dr. St. Błachowski.

Katowice. (422) 18: Koncert popularny.

Wilno. (425) 17.35: Bajeczki dla najmłodszych. — 19.05: Audycja niespodzianka.

Sztokholm. (454) 20.15: Koncert symfoniczny.

Dawentry. (491) 20.30: „Maritana” opera Wallace'a.

Wiedeń. (517) 20.05: Koncert Mieczysława Saleckiego, artysty opery wiedeńskiej. — 20.30: Koncert orkiestry Filharmonii wiedeńskiej.

Królewiec. (303) 21: Koncert kwartetu królewskiego.

Lipsk. (365) 20.15: „Śpiąca królewna” bajka muzyczna Humperdincka.

Hamburg. (394) Transmisja do Koenigswusterhausen: „Kater Lampe” komedia Rosenowa.

Frankfurt. (428) 20: „Madame Butterfly” opera Puccini'ego.

Koenigswusterhausen. (1250) „Samson i Dalila” opera St. Saensa.

Dział ekonomiczny.

W sprawie zmiany rozkładu jazdy.

Dnia 17 bm. odbyła się pod przewodnictwem r. Wiesenbergera posiedzenie komisji kolejowej Izby, celem przedyskutowania wniosków w sprawie zmian rozkładu jazdy na r. 1929/30.

Na podstawie referatów dyrektora Tennera i dr. Jasińskiego komisja uchwaliła szereg wniosków zmierzających do poprawy komunikacji. W szczególności wnioski te dotyczą ulepszenia komunikacji Lwowa z trzema zagłębiami naftowymi, uwzględnienia rozwijających się potrzeb komunikacyjnych Worochty i ułatwienia komunikacji ze Sławskiem w sezonie zimowym. Ponadto uchwalono przedłożyć wnioski w sprawie polepszenia komunikacji z Budapesztem przez Ławoczne, wprowadzenia większej ilości bezpośrednich wagonów na linii Lwów-Krynica, wprowadzenia jeszcze jednej pary pociągów pociągów pociągów na linii Lwów - Kraków i ulepszenia dziennego połączenia pociągami pociągami pociągami Lwowa i Warszawy.

Uchwalone wnioski zostały przez Izbę przedłożone po części państwowej radzie kolejowej, po części zaś dyrekcji kolei we Lwowie i Stanisławowie.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, dnia 22 września.

Cały obrót walutami i dewizami odbywa się nadal poza Giełdą. Dolar utrzymuje się przy niezmienionym kursie około 3.87 zł. Z dewiz płacono za N. Jork 3.89 i pół, Londyn 43.24, Zurych 171.60, Wiedeń 125.50, Berlin 212.35, Praga 26.45. — Chwilowo za potrzebowanie jest niewielkie a podaż dostateczna.

Giełda akcyjna pozostawała pod znakiem lekkiego ożywienia. — Już od paru dni odczuwać się daje zwiększony popyt na kilka gatunków akcji. W szczególności poszukiwane są: Browary i Chodorów; oba te papiery przekroczyły już kurs 200 zł. Jest to w każdym razie dość znaczna zwyżka, jeśli się uwzględni, że jeszcze przed miesiącem płacono np. za Chodorów najwyżej zł. 180. — Także napływa wiele zleceń na kupno Gazów wschodnich, które notują około 25.50. Tępnów i Zieloniewski go. — Widać więc w każdym razie pewien postęp i zebrania giełdowe przestały już nudzić swoją monotonią. — W najbliższych dniach dopuszczone zostaną do notowań akcje lwowskiej fabryki konserw Z. Ruckera. Akcje bankowe narazie nie cieszą się zbyt wielką wziętością, to też bardzo rzadko dochodzi w nich do transakcji. Podobnie też brak popytu na papiery procentowe. Z papierów państwowych płacono za dolarówkę około 92 zł., — pożyczka inwestycyjna, która nie została jeszcze oficjalnie do no-

towań zgłoszona, przejściowo z kursu 126 zł. obniżyła się na 121, następnie zaś w pła tek poprawiła się na 123. — Przyczyny tych wahań szukać należy w obawach przed ewentualną stratą przy ciągnięciu amortyzacyjnym, które, jak wiadomo, odbędzie się 1 października br. Nie ulega wątpliwości, że po tym terminie nastąpi dalsza zwykła też pożyczki.

Akcje niekotowane z popularnym nawet Jaworznem na czele, nie mają przeważnie zbytu i nie są chwilowo przedmiotem obrotów.

Giełda zbożowa była z powodu okresu świat żydowskich stosunkowo słabo odwiedzana. — Brak było zwłaszcza interesantów z prowincji, którzy zwykle w zebraniach giełdowych uczestniczą.

Ceny utrzymywały się mniej więcej na jednakowym poziomie. Płacono za: pszenicę 45.50 zł., za żyto 34.50 zł., za owies

30.50 zł., za hreczkę 34 zł. Mąka pszenna 40 proc. notowała 80—81 zł. 50 proc. 73—74 zł., zaś mąka żytnia 53—54.

Najliczniej kupowano owoce, z czego gros transakcji zawierano dla wojskowości, — przyczem kupowano również dla Warszawy, gdzie cena owsa jest o kilka złotych wyższą, niż u nas. — Poza tem w obrocie były zboża chlebne i jęczmień.

W ziemniakach oczekiwane są w najbliższych dniach większe zakupy dla ośrodków przemysłowych z uwagi na korzystniejsze obecnie warunki transportu.

Podaż siana okazuje się już niewystarczającą, to też wedle kraczących pogłoszek importować się zaczęły towary z Rosji, skąd już podobno nadeszły korzystne oferty.

Z inicjatywy lwowskiej Giełdy włączono stację Lwów jako reekspedycyjną dla zboża oraz innych wytworów przemysłu rolnego, co przyczyni się niewątpliwie do o-

żywienia na tutejszym rynku ziemionio-dów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 22 września (Tel. wł.) — Ogólny popyt na dewizy mniejszy. — Całe zapotrzebowanie pokryto.

Za dolara gotówkowego na giełdzie urzędowej nie było. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8'88 i pół.

Rubel złoty 4'67 i pół.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 22 września (Tel. wł.) — Dr. May 119'00 — 119'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 22 września (Tel. wł.) — Londyn 4'85, Paryż 3'90 i pięć ósmych. Bruksela 13'90, Rzym 5'23, Madryt 16'51 i pół, Berne 19'24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 22 września (Tel. wł.) — Londyn 43'25, Berlin 46'92 i pół — 47'32 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46'95 — 47'15, Wiedeń (czeki) 79'47 — 79'75, Zurich 58'20, Praga 378'35.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BRANZOŁETKI, modne oraz inne biżuterie poleca tani Dąbrowski-Rozwarszawski, Lwów, (Hotel Georgea) tel. 27-29 9741

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnym 5-cio pokojowym komfortowym mieszkaniem do sprzedania. Pożądane gotówka około 14.000 dol. Imieniem właściciela informację adw. Michałewski. Akademicka 12. 9520

STONA wyscigowe styki, Walichiewicz, siodlarz-rymarz, Lwów, Kopernika 2. 9619

FORTEPIAN „Heitzmann” znakomity, prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 9685

POŁOWE dużej komfortowej kamienicy wolne 3 pokoje mieszkanie, sprzedam sześćdziesiąt dolarów, Kurkowa 24, parter 3-5. 9688

GOŁĘBIE „Rysie polskie” oraz maszyna do pisania zaraz do sprzedania wiadomość ul. Akademicka 1, 24, l. p. przez ganek na lewo 9702

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych — Helena Mueller, Nabelska 45. — Przeróbki modnie, tanio. 8866

MASZYNY do szycia sprzedaje okazynie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik, Lwów, ul. Krakowska 16. 9075

NA RATY otomany 55 zł., kanapki 55 zł., foteli do rozkładania 45 zł. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 9105

ŁÓŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 9102

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wkłady druciane 26. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 9103

SPRZEDAM jadalnię orzechową ogładac można od 5 do 9, Dwernickiego 32 II. piętro drzwi 6. 9516

DOM, ogród, 220 sążni parcie sprzedam. Pijarów 64. 9511

MATERACE z morskiej trawy 30 zł. Włosienne 75, przeobrażenie maszynowo oraz defekty 10 zł. Wkłady druciane 26. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 9104

ZACHĘTA ul. Legionów 7. Oryginalne obrazy malarzy polskich tanio, również na spłaty. 9713

SAMOCHOŁ „Ford” limuzyna, w zupełnie dobrym stanie okazynie do sprzedania. Wiadomość: garaż Lwów, Kopernika 54. 9731

SZAFKA antyczna z epoki, Biadarmayer biurko, stół machoniowy sprzeda stolarnia, Turcka 1. 9720

RADIOAPARAT Ultradyna ośmiolampowy szwedzki „Baltic” w komplecie prawie nowy do sprzedania za 1200 zł. Wiadomość: Dąbrowski Józefata 10 II. piętro 9721

FORD w dobrym stanie na chodzie sprzedam ulica Domsa 8. 9723

PARCELA boczna Zielona około 270 sążni sucha, słoneczna, pięknie położona 6 min. pieszo od tramwaju okazynie bez pośrednictwa do sprzedania cena 3 dol. za sążen. Zgłoszenia w Administracji Stowa Polskiego pod „Parcela przy Zielonej”. 9725

KAMIENICA dwupiętrowa w dobrym stanie przy ulicy Chorążczyzna za dwadzieścia tysięcy dol. sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 10. Tel. 16.22 9727

TRUSKAWIEC: Wille, kupno, sprzedaż, najem poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 9739

POŁWARK 100 morgowy blisko stacji wielkiego miasta Małopolski do sprzedania. Biuro Pośrednictwa, Drohobycz, Piłsudskiego 2. 9733

ZAKUPIMY większą ilość ziemniaków jadalnych, zdrowych. Zgłoszenia wprost od właścicieli z podaniem ceny loco wagon. Centrala Złoczeń, Skrytka pocztowa 162, Lwów. 9735

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY

Lwów: ul. Wronowska 1. 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje pantofle wszelkiego rodzaju, papucze na podszewie skórzanej i filcowej, papucze na buciki a la snegowce, buty do polowania itp. 8727

NA ZIMĘ

koldry, koce wełniane, materace, poduszki, pie-rzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 44. Tel. 51-10 9577

Willa nowa piętrowa

w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku stryjskiego, do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależności, oficyna z garażem i dwa pokoje, duży ogród kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu Antoni Pawłowski, Lwów, Akademicka 2-a. 9628

KTO z Szanownych KSIĘŻY, ROLNIKÓW, LEŚNIKÓW, LE-KARZY, KIEROWNIKÓW SZKÓŁ, SAMORZĄDU i fabryk

nie zna jeszcze wyrobów naszej fabryki sukna i koców z czystej owczej wełny pochodzenia krajowego, zechce zażądać próbek i cenników.

Bundy na wzór sławutkich, kurtki-płaszczki myśli., samodzielną, lodeny, derki na konie, koce plety

Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych ROMANA ŻUROWSKIEGO Leszczków, p. Waręż (Małopolska).

9730

Meble na raty! ceny gotów-kowe oraz

MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „DOROTEUM”

Leona Sapiehy 34. tel. 15-01. 8873

MEBLE NA RATY

w miejscu jako Herman Münzer

SKŁAD MEBLI. Lwów, Trybunańska 4. 8459

Artykuły domowo-gospodarcze

wszelkiego rodzaju o 20% taniej niż wszędzie sprzedaje: TEICHMAN Pasaż Hausmana (w bramie). Specjalność: Aparaty od ogólnego sprzątnia: „Tip-Top”. 8751

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

SZOFER z długą praktyką mający paszport, poszukuje posady, może wyjechać także zagranicę, znający także język włoski z dobrymi świadectwami. Łaskawe zgłoszenie. Rygiel, u p. Czapanowej, Blacharska 12. 9722

RUTYNOWANA urzędniczka, na stałe kilkunastu posadzie, zdolna, szybko orientująca się, pewna, młoda, sympatyczna, inteligentna, pragnąc wyjechać, przyjmie posadę w większym majątku ziemskim, zarządca dóbr lub tp. na wsi. (Można być Kresy). Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wyjazd” do Biura Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 9701

POLAK-KATOLIK, magister praw i handlowiec z dwuletnią praktyką bankową i trzyletnią administracyjną poszukuje odpowiedniej posady w instytucji bankowej, większym przedsiębiorstwie handlowym ewentualnie w instytucji samorządowej we Lwowie lub na prowincji. Odpowiedzi do administracji Stowa Polskiego pod „Magister praw”. 9598

BUCHALTER bilansista organizuje buchalterię sporządza bilanse znający sprawy bankowe podatkowe przyjmie popołudniowe zajęcia. Zgłoszenia Janowicz Lwów, Piaskowa 2. 9560

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE inteligentnej pani do opieki nad trojgiem dzieci od 4—6 lat, znajomość prowadzenia nauki w zakresie szkół normalnych i znajomość szycia pożądana. Zgłoszenia listownie Marja Romanowska, Nadleśnictwo Zielona p. Nadwórna 9601

KOLPORTERÓW do rejonowej dostawy gazet, uczniów, dobrze poleconych, z kaucją lub poręczeniem do 1000 zł. przyjmujemy od zaraz. Wynagrodzenie 200 miesięcznie. Zgłoszenia Towarzystwo „Ruch” Zielona 6. od 9—1 9660

PANIENKA z dobrego domu znajdzie umieszczenie wraz z całonocnym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia ul. Pet-czyńska 4. l. p. nr. drzwi 4. 9632

RZĄDCE energicznego i obznajomionego dobrze z gospodarką leśną tylko kawalera poszukuję zaraz. Reflektuję na pierwszorzędne referencje pod „Rządca” do administracji. 9636

BUCHALTERÓW: Francuzek, Polek z francuskim poszukuje biuro: Kostlika. Lwów. Kopernika 19. telefon 33-93. 9736

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

„INFORMATOR”. Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

2 POKOJE w parterze na biuro blisko śródmieścia poszukujemy. Zgłoszenie pod „2 letni czynsz” Nowa Reklama Batorego 26. 9697

POKÓJ umeblowany, frontowy, dla spokojnych osób 2 panie, lub 2 panów Antoniego 5, l. p. ganek lewy. 9525

POSZUKUJE się pokoju z utrzymaniem i opieką dla maturzysty. Zgłoszenia skierować Zarząd dóbr Wy-żłów n. Ławoczne 9637

DOM 4 pokoje wolne, ogródek, boczna Listopada 4:00 dolarów, sprzeda Truchanowicz, Kopernika 22. 9629

PROFESOR szkoły akademickiej poszukuje czystego 3-4 pokojowego mieszkania wprost od uczciwego gospodarza. — Zgłoszenia z warunkami najmu pod „Jesień 1928” do administracji Słowa Polskiego. 9501

OKOLICA ul. Listopada 3 i 4-pokojowe mieszkania z komfortem do wynajęcia. Pożądany czynsz 2-le-tni. Informacje u właścicieli ul. Kłajnowska 3. Maria Rosnowska od 18—20 godz. 9360

POMIESZKANIE trzypokojowe z komfortem i lokal frontowy na pracownię zaraz do wynajęcia Tkacka 39. Dom Toczyńskiego. 9542

POMIESZCZENIE u samotnej właścicielki na Klepa-rowskiej znajdzie inteligentna osoba. Listy pod „Spo-koj”. 9163

MIESZKANIE piękne 3 pokoje blisko Politechniki za-mienię z powodu stosunków rodzinnych za takie same w dzielnicy Stryjskiej najchętniej w nowej kamienicy. Zgłoszenia do administracji pod „Mie-szkanie”. 9634

POTRZEBNI panowie i panie do pracy akwizytorskiej w poważnej firmie na pensję i prowizję. Osobiste zgłoszenia Lindego 8, mieszkania 1, poniedziałek godzina 6 7 wieczór 9724

MIESZKANIE 4 pokojowe, odpowiednie dla rodziny złożonej z kilku osób, urządzone porządnie, czyste, obszernie, jasne z łazienką, przedpokojem i bardzo dobrym całkowitem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia listownie pod „Opatrzność” do Administracji Stowa. 9728

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wej-sciem najchętniej w okolicy Politechniki. Zgłosze-nia pod „Zakopane” Administracja 9726

POKÓJ dla dwóch akademików (czek) z częściowym utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Supińskiego 5 parter, prawo. 9716

DUŻY frontowy słoneczny pokój przy inteligentnej spokojnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Równocze-snie przyjmie młodą osobę z dobrej rodziny z cał-em utrzymaniem. Wiadomość Stryjska 4, drugie piętro na lewo. 9678

DO POKOJU z komfortem, osobnym wejściem nie-zamieszkałego poszukuję takiegoż współnika. Oka-zicielowi Nr. 9304. 9742

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

RODOWITA wienka udziela konwersacji niemiec-kiego oraz lekcji gry na fortepianie, Szopa, ul. Pol-na 7. 9683

Pierwszy i jedyny we Lwowie

Zakład przepisywania na maszynie

ZOFJI KONRAD - GLUZIŃSKIEJ

„Ecole Reforme”

ul. Piłsudskiego 14. II. p.

przyjmuje do przepisywania oraz tłumacze-nia wszelkie listy, podania, skrypty, kon-trakty i prace naukowe. 8324

Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia w godzinach od 10-tej do 2-gie. przedpołudniem

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. Aleksandra Juhrego

Lwów, Kopernika 34. Telefon 192.

Kursy zawodowe i amatorskie

Nauka w zainknie-tych kompletach.

Dobór towarzystwa. Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Wpisy codziennie. Informację i programów udziela Zarząd Kursów. 9578

BIURO tłumaczeń, legalizacja, przepisywanie na ma-szynie. Asnyka 5, tel. 12-54. 9558

POSZUKUJE dyplomowanej nauczycielki (la) forte-pianu do filii. Lw. Instytutu Muzycznego. Posada do objęcia z 1 października. Zgłoszenia Sobieskie-go 4. II. od 9—10 rano. 9686

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

PIES wielki rasy Bernardów rotto biały zginał, ul. Po-niatowskiego 7, za odszukanie dam sówitą nagrodę Lewandowski. 9717

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje sołdale pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Mariacki 8. 7606

FIRMA Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw katedry urzędują dla reklam okazują sprzedaż kuponów ubraniowych po bardzo niskich cenach. Oglądając można bez przymusu kupna. 9552

PROSZĘ o porozumienie telefoniczne, lepiej do 12-tej w południe. 9718

OSTRZEGAMY przed nabyciem skradzionych nam weksli in blanco na zł. 4.000, 1000, 1.000 Hermana i Jaenette Reiferów Lwów i na zł. 125 Izaka Rap-paporta, Krystynopol, Galicja. 9714

PO POWROTCIE z zagranicy i zaopatrzeniu Instytutu mego w najprzedniejsze zdobycze kosmetyki leczni-czej i najracjonalniejsze systemy, zawiadamiam moje klientki, że Zakład mój pod firmą „Eureka” ul. Boullarda 4, objęłam i prowadzę osobiście. Właścicielka 9677

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neu-rastenje seksualna leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

PLASZCZE futra, wierzchy do futer, kostjmy wyko-nuje pierwszorzędnie i tanio krawiec damski, N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska, wy-konuje mundurki szkolne dla pańienek. 9719

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekutowi-cza, Warszawa. Złotawa 42. Kursy wycząją listo-wnie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, kores-pondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, pra-wa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznaw-stwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pi-sowni, (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Za-dajcie prospektów. 7612

Dr. ANNA KOGUTOWA

wróciła i przyjmuje w chorobach skór-nych, wenerycznych i kosmetyce lekarskiej od 3—5 popoł. ul. Friedrichów 8. 9733

Instytut roentgenologiczny

Diathermia, lampy kwarcowe

Dr. Izydor Hamerschmid

Sambor, ul. Lwowska 21. 9696

MIÓD DESEROWY

czysto pszczelny, pierwszorzędnej jakości w bankach i beczułkach 5 kg. zł. 17—, 10 kg. zł. 32—, wysyła za zaliczką

SKŁADNICA KÓLEK ROLNICZYCH

Tarnopol, Rynek 31. 8835

PUTRA

damskie i męskie gar-nitury oraz wierzchy do futer we wszystkich rodzajach poleca:

Magazyn Futur

Stanisław SOCKI

Lwów ul. AKADEMICKA 3.

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje

T. KYIAK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85 9594



ANITRA Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu
Koniczny **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.
po goleniu. **LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA. 7609**

FUTRA damskie i męskie
poleca magazyn i pracownia futer
A. WROBEL, ul. Halicka 20 I. p.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmetycznych
Dr. HENRYK SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, wrócił z zagr. i ordynuje od 9-1 i 3-7, pl. Marjański 10, II. p., 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telefo 51-68. — **Poczekalnia** separatkowa. 8837

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 7601

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Wł. Prokopek, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Do wydzierżawienia

z powodu choroby dotychczasowego dzierżawcy na rok 1929

Pensjonat „Zalesie“
w Niemirowie-Zdroju

z całkowitym urządzeniem. Informacji udziela z grzeczności W. P. Szolc Lwów, Ujejskiego 4. 9364

NOWOSCI POWIĘSICOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

ELIGJUSZA BERTHET'A:

„O ŻYCIE I MIŁOŚĆ“ zł. 1.25

„WŁADCZYNI OSADY“ zł. 1.85

„DZIELNY GALL

I MŚCIWY DRUIDA“ zł. 1.95

A. ASSOLANT'A:

„PRZYJACIOŁKA

KAPITANA“ zł. 1.25

Powieść pełna pogodnego humoru i frywolności.

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH“ i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

Powiatowa Kasa Chorych w Złoczowie ogłasza KONKURS

na stanowisko Lekarza-Dentysty przy ambulatorjum dentystycznym Kasy w Złoczowie.
Podania z dołączeniem curriculum vitae i odpisami dokumentów wnosić należy do Dyrekcji Pow. Kasy chorych w Złoczowie najdalej do 20 października 1928 r.

Wymagane warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie
 - 2) Dyplom lekarski z prawem wykonywania praktyki w Państwie polskiem
 - 3) Świadczenia z pracy zawodowej; co najmniej 3-letnia praktyka w Kasie chorych wzgl. instytucji równorzędnej.
 - 4) Nieprzekroczony 45 rok życia.
- Warunki wedle umowy.

Dyrektor:

(-) Adolf Herman.

Komisarz:

(-) Eugeniusz Nieć.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem Zarząd Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. i Zarząd Bratn. Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie, rozpisują KONKURS na wniesienie ofert o dostawę dla wymienionych Towarzystw:

- a) 1200 q, słownie tysiąc dwieście czterdzieści metr. ziemniaków, z tego 800 q, słownie osiemset czterdzieści metr. ziemniaków w czasie od 1—31 października 1928, zaś resztę t. j. 400 q, słownie czterysta metr. ziemniaków w czasie do 15—30 kwietnia 1929.
- b) 25 q mtr., słownie dwadzieścia pięć metr. kapusty kiszzonej w beczkach.
- c) 100, słownie sto kóp kapusty w głowach, w czasie od 1—31 października 1928.
- d) 80 q, słownie osiemdziesiąt metr. buraków ćwikłowych w czasie od 1—31 października 1928.
- e) 90 kg., słownie dziewięćdziesiąt kilogr. dziennie mięsa bez kości, (wołowego, wieprzowego, cielęcego) na okres 5 miesięcy od 1 października 1928.

Ceny rozumieją się loco magazyny Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. we Lwowie, ul. Łozińskiego 7, oraz loco magazyny Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, ul. Kadecka boczna.

Dostawa może obejmować albo wszystkie wymienione artykuły żywnościowe lub też tylko niektóre.

Czas dostawy jest czasem ściśle określonym. Zarządy obu Towarzystw zastrzegają sobie prawo wybrania oferty, która najlepiej będzie odpowiadała, bez potrzeby usprawiedliwiania się z powodu wyboru, lub też całkowitego odrzucenia ofert bez obowiązku zwrotu jakichkolwiek kosztów. Równocześnie z wniesieniem ofert każdy oferent wykazać się ma ze złożenia na rachunek Bratniej Pomocy Studentów Politechniki U. J. K. we Lwowie, ul. Łozińskiego 7, w obecności Kuratora Twa. 9737

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej.

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11 9226

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jana Kazimierza.

MATERACE
WŁADZISŁAW WEBER, Lwów, BATORĘGO 2



„Centre“ z sobą mają.
znajdą na rozstaju Wędrowcy, którzy

WYKWINTNE SYPIALNIE

Jasiony-kwiatowe, Machonie-kwiatowe i Sypialnie francuskie w wielkim wyborze do nabycia, za gotówkę lub na raty. 9740

Wytwórnia stolarska

Lwów Zamartynów, ul. Waska 37.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZYNY do szycia

GRAMOFONY

RÓWERY 6277

WIROWKI młeczne

i części składowe tychże

Przybory do krawieczyny i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, switki, czapki, boa i t. p. poleca

M. A. AUGUSTYN

MAGAZYN FUTER — LWÓW — Rutowskiego 7,

telef. 49-46
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kufarstwa wchodzące. 8208

Garnitury klubowe

z własnej wytwórni mebli klubowych poleca 6685

MAŁOPOLSKA Ska TAPICERÓW

Lwów, 3 MAJA 4 w podwórzu.

NOELLE ROGER.

55)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Spojrzałem na widoczek kartki: wioska, zamknięta w górskie ramy. Balavaux, sur Saint-Pierre-de-Claye, Valais...

Powzięłem niezwłoczną decyzję, wyjadę tego samego dnia. Jenó, nie zabiorę Filipa, kończącego właśnie ostatni tydzień szkoły.

Nazajutrz rano, koło dziesiątej, wysiadłem w Saint-Pierre-de-Claye, małej miejscowości doliny Rodanu. Gdy zapytałem o stację kolei żelaznej, roześmiano mi się w nos. Do Balavaux nie było nawet drogi kołowej. Musiałem zadowolić się mułem; zapuściłem się tedy w wąski przesmyk, wijący się bez końca między stromymi ścianami, czepiały się ich grupy świerków, niby rozbitki, szukający ratunku.

Po dwóch godzinach srogiej wspinaczki, przesmyk rozszerzał się, zataczał półkrag u stóp skalnego wału, sięgającego bardzo wysoko w las, gdzie strzelistym zygziem turnie znaczyły się ostro na żółtym nieba stropie. Stok, którym zdażyliśmy, prowadzący do owego amfiteatru, był niemiernie posępny; długi szereg jałowych szczytów, zbocza nagiej ziemi, z pokładami piaskowca i marglu, różnych popielatych odcieni, szkarpy, niezmierzone osypiska, — zaś niżej,

łaki, ściśnięte w spadziste piargi, przecięte skalnym lasem, urwane zagnia, nad brzegiem przepaści.

— Balavaux — oznajmił poganiacz mułów. Wzniesioną dłonią wskazał na sioło, wyłonięne z zakrętów łączki. Szalasy, skupione grzecznie pod ostrą linią koło białej dzwonnicy, zdały się ciemną wysepką na jaskrawo zielonej roztoczy.

Dlaczego Duncan tu przybył? W połowie drugiego zbocza, łagodniejszego, więcej wystawionego na słońce, bardziej lesistego, zwrócona w stronę równiny daleka wieś la Rosey, miała być dla mnie dużo więcej uroku.

Hotel Balavaux, na skraju wsi, zwrócony jest fasadą i tak blisko do przepaści, iż rzekłbyś, że gotów się stoczyć gdyby nie wąska terasa, nie chroniąca widza od zawrotu głowy.

— Lord Clarence znajduje się w swoim pokoju — rzekł portier.

Duncan wstał z szezłaga i wyszedł na moje spotkanie. Górskie podmuchy powlokły już brzozy jego oblicze. Czy również sąsiedztwo śniegu i szczytów obdarzyło twarz jego tą spokojną jasnością? Patrzałem nań, nie odnajdując go. Aż uśmiech znikł niebawem, ściskając me dłonie, zapytał:

— A twój syn?

— W Paryżu, w szkole. Wakacje nie rozpoczęte. Ach, mój, drogi, jakże jestem szczęśliwy, że wyglądasz tak zdrowo!

— Prosiłem, abyś przywiózł syna...

— To prawda, ale przygotowuje się do egzaminów i sądziłem, że będzie rozsądniej...

Duncan przerwał mi śmiechem w pół słowa,

uderzyła mnie przytem nagła zmiana jego twarzy.

— Rozsądniej... doskonale!... rozsądniej!

— Dunkanie, co to ma znaczyć?...

— Nic, nic old fellow. Tylko... uczyniłbyś najlepiej wracając następnym pociągiem... Należałoby nie opuszczać ani na krok Filipa... towarzyszyć mu nawet do szkoły... Nie zostawiać go ani na godzinę samego, powiadam ci, jeśli czas jeszcze.

Drwiny? Ależ nie, stał przedemną z miną wielce przejętą. Spojrzenie rozszerzonych oczu, tonęło we mnie; miałem jakby fizyczne wrażenie, że wnikało powoli, do samych korzeni mej jaźni.

— Mylisz się, old fellow, to nie jest żart.

Przejął mnie nagły niepokój.

— Dunkanie! Czy mu jakie niebezpieczeństwo zagraża? Może co wiesz?

— Czy wiem? Nic, w znaczeniu, jakie temu słowu przypisują. Ale, pomnij, miewam niekiedy przecucia!... Zresztą, nie zdadza się na nic. Nikt nie chce posłuchać. Nawet ty... ty!

Wpatrzył się we mnie. I, przysuwając fotel do okna, rzekł miękko:

— Nie wzruszaj się tak, mój stary!... Nie ma mowy o niebezpieczeństwie, nie ma żadnego niebezpieczeństwa!

— Clarence! powiedz mi o twym przecuciu!

Uczynił gest, niby zamknięcie drzwi uchylonych.

— Drogi Piotrze, czekałem na ciebie z lunchem, umierasz pewnie z głodu!

(C. d. n.)